

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Żychliński w Poznaniu. Administracja i ekspedycja: Plac Wilhelmowski No. 8. Biuro redakcyjne: Lipowa ul. No. 1.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna: w Poczcie 3 zł. 10 gr. w Warszawie 3 zł. 10 gr. w Niemczech 3 zł. 10 gr. w Anglii 3 zł. 10 gr. w Ameryce 3 zł. 10 gr.

AJENCJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wroclawiu: Jenko & Sarnighausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim.

POZNAŃ, 31 października.

Książę Montpensier odczytał powrót swój do Sewilli, z powodu nieprzyjaznych rodzinie Orleanów w tym mieście manifestacji. Tę samą spady akcje kandydatury syna Ludwika Filipa, a podskoczyli nieco p. piery Don Karlosa, choć z innej strony twierdzą dzienniki, że prąd republikański tak silnie zaczęła wiać od dni kilku na półwyspie pyrenejskim, że w ogóle idea monarchiczna na drugie zstąpiła pole i tylko nieśmiało z za kulisów raz po raz głowę wychyla.

Korespondent nasz paryski wyjaśnia w liście dzisiejszym pojawienie się w stolicy nad Sekwaną także ultra-rewolucyjnych manifestów, wzywających Francją do zrzućenia z tronu tyrańca i utopienia w jego sercu mściwego szyletu. Jest to po prostu, jak zaręcza, komedia ułożona przez reakcyę, wywołującą zawsze le spéctre rouge rewolucyjnego ogniska polskiego, podpisana przez panów Bosaka i Bulewskiego a wystosowana do narodu, co wydał z swego łona rycerza z La Mancha. Być może, że wspomnienie to towarzyszyło autorom przy redakcyi rzeczonyj odczytu.

Jak wiadomo wystosował Ojciec S., zwołując na rok przyszły do Rzymu sobór powszechny, apostołskie pismo i do innowatorów z zawiązaniem, by powrócili na łono rzymsko-katolickiego Kościoła. Odezwa Piusa IX, jakkolwiek zredagowana z umiarkowaniem i godnością, wywołała wielkie oburzenie w obozach protestanckim i prawosławnym. Najwyższa rada kościelna protestancka w Berlinie natychmiast zaprotestowała przeciw temu „nadużyciu” Papięza, Journal de St. Petersburg zapowiada podobny protest synodu prawosławnego, wczorajszą wreszcie Posener Zig zamieszcza odezwę „królewskiego konsystorza protestanckiego dla prowincyi poznańskiej” do wszystkich pastorów w tym samym napisaną sensie, którą poprzedza kilku uwagami tchnącymi nietajoną dla katolików i Głowy jego niechęcią, — że innego nie użyjemy tutaj wyrażenia. Posener Zig przycina przy tej sposobności ustęp z wzianianowanego protestu berlińskiego najwyższej rady kościelnej, w którym powiedziano, że „właśnie w prowincyi poznańskiej zlewa się duch i mowa niemiecka najpotężniej w jedną całość z protestantyzmem, a kto ten rozkweja, pracuje nad niemieckim powołaniem państwa pruskiego.”

Wiadomości urzędowe.

Npan raczył tajnego radcę lekarskiego i profesora dr. Bardeleben w Berlinie mianować zarazem nadzwyczajnym członkiem deputacyi naukowej dla spraw lekarskich.

Ze Świata.

XVI.

Jeżeli myślicie, szanowni czytelnicy, żeśmy już Litwę opuścili i zwróciliśmy się ku innym polskim krajom — omyliście się — lub ją was mimowolnie w błąd wprowadziłem. Z tą Litwą smutną, cichą, żyzną, jeszcze zawsze dla nas pół dziką, a dla tego serdeczną, rozstać się tak trudno! Wola nas swém męczeństwem, swą wienieciami sprawie świętej, wierze świętej wspomnieniem, woła urokiem krajoznawcy i wdzikiem poezyi, którą z nią je musimy wysnuć jak jedwabnik złote nici snuje z zielonych liści morwowych. Z panem Tadeuszem wracamy na Litwę, a cień Adama nas prowadzi... Dosyć przypomnieć pana Tadeusza, ażeby cały szereg obrazów, dzieł prawdziwych szczególnie dla nas starszych przesunął się przed oczyma. Naówczas jeszcze Litwa nie była tak mętną i w niedoli tchnęła lepszą nadzieją... mieliśmy obojętne i wiekiście spodziewanie, to wyciekanie wieczne (Soeur Annene voit tu rien venir?)... którego się odurzyć nie możemy nigdy. — Prawdziwy smutek i rozpacz i rozczarowanie poczynają się dopiero z r. 1864, przedtem w największych klęskach, po najokrutniejszych próbach, szaty, śpiewy, tańce, uczy rozpaczali się na pobojowisku, i śpiewano ochocho: A co się zis nie powiodło, jutro się może powiedzie.

Burza z gromami nadchodziła, myśmy bili w dlonie, w ognistym obłoku czekaliśmy zbawiciela, po burzy narzucił świecilo słońce, ciśniliśmy się spoczykiem, by dodać sił na nowe wyciekawie. Taką to chwilę maluje p. Tadeusz... Któż nie czytał lub na pamięć go nie umie? Kto w chwłach znubienia i tęsknoty nie wzięł go do ręki? Mistrzowskie pieśni zostawił po sobie ów kochanek Maryli, wrocz Działów, śpiewak ody do młodości, twórca Wallenroda, ... ale nad wszystką jego spuścizną jak piramida granitowa wznosi się p. Tadeusz... Dziwną sprawą ducha Mickiewicza może najmniej ze wszystkich swych poematów go obmyślał, — wypłynął mu z duszy, że wspomnień, stworzył w nim sam jak owoc wgniania... Jest tem jabłuszkiem dębówem, które ukaszenie robaczka rozdzieli, a boleś wgniania była tym robakiem. Adam pisze o nim swobodnie do przyjaciół. — „Dziś uciłem kilkaset wierszy Tadeusza” itp.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Warszawa, 25 października.

Pisaliśmy wam, że instytucja czysto ludzkiej natury jak rada główna zakładów dobroczynnych przed kilku miesiącami wezwana została do prowadzenie korespondencyi w języku rosyjskim. W dalszym ciągu działalności komitetu urządzającego można się spodziewać zniszczenia tej instytucji. Jej nazwa „Główna” nie może się podobać panom diejamielom, i jest wszelkie prawdopodobieństwo, że wszystkie instytucje dobroczynne poddane zostaną bezpośrednio nadzoru właściwego wydziału w Petersburgu. Rada główna opiekuńcza miała i ma dotąd charakter samodzielnego, co się nie zgadza z przyjętym w zasadzie zaleceniem wszelkiego choćby cienia autonomii kraju nadwiślańskiego. Używamy tego ostatniego wyrażenia na pociechę Gołosa, aby mu dowiedzieć, że nie tak bardzo nam chodzi o nazwę, którą mu się podobało utworzyć. Rezygnujemy, że kraj nadwiślański nie pozostał ani na chwilę być mniej polskim jak dawniej.

W czasie pobytu cesarza w Warszawie zwiadał jednocześnie wszystkie zakłady dobroczynne, zwłaszcza szpitala, p. Pelikan, naczelny inspektor lekarski w całym państwie. Wszędzie wynurzał on swoje zadowolenie z ich stanu i pokazywał, że to pełnię Leontów jest zdolne do utrzymania porządku i odpowiedzieć przeznaczeniu właściwych instytucji. Tylko szpitale dla obłąkanych nie odpowiadają najwyższym wymaganiom nauki. W gronie lekarzy, wydających faktynę na cześć p. Pelikana, powstała myśl przedstawienia rządowi wszystkich niedogodności z urządzania dotychczasowego szpitala dla obłąkanych; podobno p. Pelikan, prezydent miasta i inni gorąco podjęli tę myśl, czując całą nieodpowiedniość szpitala św. Jana Bożego (obłąkanych). Droga właściwa mający się utworzyć projekt przejdzie pod zatwierdzenie cesarskie; projekt ów proponuje urządzenie na wielką skalę szpitala dla obłąkanych za przedmieściem Praga, i szpitala, któryby odpowiadał wszystkim warunkom postępu nauki lekarskiej w tym względzie. Niepodobna wątpić w dobre chęci inspektora lekarskiego i innych osób, które przyrzekły temu się zająć. Przedsięwzięcie podobne może być dokonane tylko kosztem rządu i główną trudność przedstawia wynalezienie funduszu. Projekt ten więc ma być rozpatrzone w ministerium skarbu; podobno koszt wyniosł 500,000 rs. Wszystko to jeszcze w zarodku; piszę też wam tylko o gośdnej uznania myśli, która wprowadzona w wykonanie stanie się przyczyną dobrodziejstwa nieznanego dotąd. Zda się, że u nas dotąd nieporobowano zajęcia chorych umysłowo pracą fizyczną, która tak zbawienne na uleczenie lub zmniejszenie okropnych skutków choroby wpływa. Miejmy jednak nadzieję, że wszystko przez specjalne władze będzie uwzględnione, i że projekt pomyślany uwieczony będzie skutkiem.

Dzienniki moskiewskie zawierają wiadomość o mającym się wprowadzić języku rosyjskim do nabożeństwa w miejsce polskiego. Piosnka to nie nowa; doniesienia mówią, że ma być to zastosowane do całego państwa. Czyżby i w Królestwie? Prosimy o odpowiedź wszystko wiedzający Gołosa.

Donosiliśmy wam niedawno, że namiestnik Królestwa

hrabia Berg wydał przepisy, łagodzące dotychczasowe trudności paszportowe. Szczerze pragniemy wierzyć słowom namiestnikowskiego rozporządzenia, lecz nie pojmujemy co znaczy, o ile mówią na miemie, wzywając ludzi młodych, aby się nie wydalali za rogatki bez pozwolenia oddzielnego władzy. Ci młodzi ludzie musieli nawet, jak zapewniają, podpisać deklaracyę, przyrzekając dobowanie tego przepisu. Dziwnem się może przytém wyda, że wezwanie to rozciągnięto nawet na młodzież gimnazyalną. Przecież wolno nam wątpić, czy hrabia Berg pozwoliłby swym podwładnym nie wykonywać swych postanowień. Wszakże rogatki miały być kompletnie zneutralizowane: a tymczasem na kolejach i w ogóle trudności dawniejsze nie ustąpiły. Wolno nam mniemać, że wszystko pójdzie inaczej, gdy władze wyższe spostrzegą się na przekraczaniu ich rozporządzeń, i że dowiodą, iż nietylko na papierze postanowiono ulgi dla podróżujących mieszczków.

Z szczególną pieczołowitością zajmuje się rosyjski Warszawski Dniownik Rusinami i Żydami. Nabożeństwo biskupa Kuzińskiego było opisane w tem piśmie ze szczegółkami, które mogą przyprawić o nudę najwytrwalszego czytelnika. Wiadomości z tak zwaniej Rusi Chelmskiej (Cholmskiej) mówią o jakiejś nienawiści do Janciników (katolików) i Polaków. Smutno byłoby zaiste na świecie, gdyby to wszystko było prawdą; lecz z tej ostatniej nie robi sobie wielkich skrępowań rosyjski organ rządowy.

Co do Żydów proponuje Dniownik założenie w Warszawie szkół żydowskich elementarnych i szkoły rabini. Podług tegoż dziennika Żydzi wydają 70,000 rs. na utrzymanie nieuków mełamdów czyli żydowskich nauczycieli talmudu. Proponuje obrócenie tej sumy na szkoły żydowsko-rosyjskie pod nadzorem rządu. Wykład biblii ma się odbywać w języku rosyjskim. (Czy to możliwe?) Język niemiecki niewłaściwie dotąd jakoby używany dla uprzysiężenia nauki początkującym Żydom, zostaje wykluczony. Ciekawi jesteśmy, jak te piękne projekta okażą się zbawieniami w praktyce. Żyd w ogóle (nie mówimy o wyjątkach) nie bardzo lubi Rosyanina i wszystkiego co rosyjskie. Nawet w swoim żargonie ma wyraz n: oznaczenie Moskala, brzmienie wciąż nieprzychylnie dla tego narodu, którego p: wtórzycy tu nie możemy dla braku dokładności, jak go rzeczywiście żydzi wymawiają. O ile się zdaje wyraz ten w ich żargonie oznacza kłamcę i oszusta.

Paryż, 28 października.

Z. Jakem to wyraził w liście przed tygodniem pisanym, zamiary cesarza co do reform wewnętrznych spotykają silną, choć nie bezpośrednią opozycyę w stronnictwie, mającém interes w ich niedopuszczeniu, a na czele którego stoi p. Rouher. — Cicho było we Francyi — pomimo, że rewolucya od miesiąca już panowała z tamtej strony Pireneów — raptem — zaledwo cesarz przemówił o wprowadzeniu liberalniejszego postępowania — spectre rouge z całą swą ohydą i w gwałtowniejszych objawach na widowni występuje. Jest ten spectre rouge, jakoby automat lub marynetka poruszająca się, znikająca, lub wyskakująca na horyzont, za pociśnięciem sprężyny, której guzik w biurku ministra stanu się znajduje. Dziś jednakże w środkach tak przesadzono, rozpu-

szczone pseudo-rewolucyjne odezwy tak bezsensownemi przekleństwami, groźbami i wykrzyknikami przesłono, że na ten wabik chybażby żak dziesięcioletni dał się złapać. Wyobraźcie sobie odezwy rozszalona, niby od j:kwójś (o istnieniu której nikt tu nie wie) „Rewolucyjnej Gminy Paryża”, poczynając się od wezwania 40 milionów Francuzów, aby wynalęzli pomiędzy sobą jednego chociaż dość odważnego zbrojca na to, by się targnąć na życie „tyrańca, który tronu zbrukał i który powinien jeszcze być ukaz szafot, aby po nim nikt już straconym być nie mógł i tym p: do bnych banialuk, a kończąc się słowami: „Niech w kościele Notre-Dame zapanuje bogini Rozumu, na ratuszu wszechwładna gmina, a w Tuileryach Konwencya! Niech żyje Rzeczpospolita federalna, socyalna, powszechna!...” Stare, odgrzywane frazesy i komitady, między którymi znajduje się i ta głęboko obmyślana zasada: „Francya mech nał ży do Francyi, a Prusy do Prusaków...” Z pomiędzy wszystkich dzienników paryskich jedna tylko Patrie, dzielnik półrządowy, ogłosiła z odezwy tej wyjątki, widząc że żadne inne, szanujące siebie pismo w zasadzkę tę wlaź nie chce. Poczyniono także w różnych miejscowościach kilkanaście aresztowań. Dotąd, o powodach tych aresztowań utrzymywana jest jak największa tajemnica; dla ludzi jednak, co znają miejscowe stosunki, sprawa ta nader jasna. W mieście tak ludnem jak Paryż, i tak jak Paryż pełnem rewolucyjnej tradycyi, zawsze jest, pomiędzy ouvrierami lub studentami, kilkunastu, a nawet kilkadziesiątu ludzi, bawiących się w dziecinne spiski i odgrazyania; policya o drobnościach tych doskonale wie, lecz pozostawia zwykłe spiskujących w pokoju, mając tylko na nich oko. Gdy chwila zrobienia efektu nadchodzi, dopiero wtedy wszystkie na raz tego rodzaju sprawy się podnoszą i to jeszcze, dla nadania pozornej większej wagi rzeczy i dla uniknięcia procesu sama policya najczęściej uprzęda osoby mające być aresztowanymi, aby w czas zemknęły. Tak się stało przed kilkoma dniami w właścicielami jednej z ouvrierkich kawiarni na rue St. Jacques, na przedmieściu tegoż nazwiska. Nieznajomy jakiś młody człowiek wpadł do kawiarni i uprzędził gospodarza, że za pół godziny ma przysię policya i przyaresztować ich. Gospodarstwo natur lnie się wynieśli, o czem gdy się omissarz dowiedział, nadszedł dopiero ze strażą, gości wyprosił i na drzwiach zakładu poprzykładał pieczęcie.

Rewolucya, gdyby miała przysię do Francyi, nie tą nadchodziłaby drogą... Zresztą żadna z fancezkiej rewolucyi nie przyszła drogą spisku. Zawsze wybuch poprzedzany był we Francyi silnem i głośnem starciem między rządem a reprezentacyą lub opinią kraju. Ze do podobnego starcia i dzisiaj przyszłoby mogło, nikt temu nie zaprzeczy; ale o spiskowym ruchu nikt prócz policyantów nie gada.

Opozycya bierze się na pazury. Plan odnośny do jej postępowania przy nadziej mających ogólnych wyborach, ukartowany od kilku miesięcy, dziś już w wykonanie przychodzić zaczyna: J. Simon podał się w Bordeaux, Pellatan w Arls. Plan sam zależy na tem, żeby dotychczasowi członkowie skrajnej lewicy, którzy, jak wiadomo, prawie wszyscy są deputowanymi z miasta Paryża, podawali się, przy przyszłych wyborach, i w Paryżu i na prowincyi — wybrani na prowincyi zrzekliby się mandatu od Paryżan, a pozostaliby przy otrzymanym na prowincyi; Paryżanie

klę Préalut musiał stworzyć swego Mickiewicza. w apoteozie męczeństwa. Najszczęśliwsi wykonaniem ilustracyami do tych ksiąg są Wiecznerza (chwila wnijścia Telimeny), Wyprawa na polowanie z całą zwrazą na dziedzicu, koźmi, psami i jeźdźcami ustawionymi, jakby się przysniły artyście, — Zosia, cudowne dziewczę ze swą prostotą i wdzikiem niezrównanym, który tylko na Litwie i Polsce znaleźć można; Xiądz Złobak, goścący zwaniionych; Ostatni wózny, Hrabia i Gerwazy, Polowanie z chartami, Gospodarstwo. Al: typy pojedyncze, których nie wymieniamy, małe ikie winitki litery początkowe ilustrowane, są również zajmujące... Na jednę z kart nad Litwą, jasnie obraz Bogardzicy ostrobamskiej, u spodu widać mglisto krajozobraz daleki. Wpatrując się wń, iza się kręci... Mimiowolnie przychozi na myśl ów szkic Horacego Verneuta, który Polskę wystawił. Na tle sybirskich gór śnieżystych, a na pierwszym planie zabitego żołnierza, któremu czarny orzeł serce wyjada. Tu brankie tego rycerza i orła, ale go czujemy na poaraniej kulami, zasypanej trupami ziemi.

Typy Rubaka, Telimeny, Zosi, Hrabiego, Wóznego, Asesora i Rejenta, Legionisty, doskonale pochwycone z żywych tradycyi... Myśmy jeszcze tych Kwestarzy, postarzate Telimeny, nieśmiertelnie ofradzające się Zosie, wieczo-trwałych Hrabioów, Wózných owych zamkniętych, Asesorów odstawnych, Rejentów bez rejeucyi, Legionistów o kuli, znali i kochali... Może dla tego tę świętą przeszłość poetyczną z jej słabościami i wadami nawet kochamy, gdy nowe pokolenie raniionami na nią wkracza a pojąć nie umie i poszanować nie potrafi.

Z tych ksiąg, które są całkiem jeszcze robotą Kossaka, wnosimy, że Tad usz odpowie idealowi, jaki sobie d: osnuł wydawca... a pragmatycznie co najprędzej oglądając dalsze księgi, których zapewne podają się miały Zdeski... ale jaki los spotka tę piękną książkę, gdy się na świat ukaze? Czy wzbuchone dotąd imię Adama i urok pieśni potrafią zobojętnienie zwyciężyć? Daj to Boże... P. Konstanty może na tem stracić, kraj niezawodnie zyszcze — woldlibyśmy jednak, żeby nikt nie tracił: a tak jest łatwo współdziałaniem wielu zastąpić ofiarę jednego? —

Choćbyśmy dobrze o wstręcie, jaki obudza emigracya w kraju, (emigracya, dla której nam już nieraz zbytą sympatją zaruczono) — może właśnie dla tego, iż kraj jest dla niej więcej niż oziębłym, radzibyśmy okazać ją w rzeczywistém świecie, mogącemu uprzędzemu pokonać. Zda się to nam obowiązkiem. Dla tego wspomniemy

zaś, których opozycja jest pewną, powołani byli do wybrania innych, nowych kandydatów tegoż samego koloru. Gdyby się ten plan udał, to, już nie biorąc w rachunek możebnej progresji w duchu liberalnym na prowincji, przez sam ten wyborczy manewr siły opozycji zostałyby podwołone, a nie tylko podwołone, ale i zasilone nowym żywiołem. Potrzeba rekrutowania młodzieży do swoich szeregów tak dobrze opozycji, jak i rządowi, czuć się daje — wszystkie prawie osobistość, tak w jednym jak i w drugim obozie, należą do ubiegłych już generacji, i jak jedni tak i drudzy obawiają się śmierci swych systematów przez wyniszczenie.

Cesarz w czasie pobytu swego w Biarritz większą część dnia poświęcał czytaniu dzieł najmłodszych z pomiędzy współczesnych francuskich pisarzy, szukając takich, którychby zdolności dały się użyć na politycznej drodze. Osoby cesarskiego dworu, a nawet i cesarzowa dzieliły tę pracę z cesarzem, lecz nie wiele zda się odkryto, bo nie było może nigdy we Francji epoki uboższej inteligencji, jak jest dzisiaj. Wszystko to, co się jeszcze świeci, to resztki promiennej plajdy Ludwika-Filipa. Ilustracjami cesarszą są Roger i Rochefort, wielcy ludzie małym kosztem, bo kosztem wyjazdu na pięć lat do Brukseli. Roger wróci za lat dwa, bo już preskrypcja zapadła na jego prasowe przestępstwo, a Rochefort w trzy lata po nim. Smutno to dla Francji, ale i opozycja nie wiele bogatsza, a na dowód, że rekrutować musi sprzymierzeńców pomiędzy starymi zupełnie siwymi, co przez lat piętnaście najwspanialsze cesarstwo służyli, a dziś na nie zaginięci z powodu odebranych im synekur; takim jest p. de Calonne, redaktor Revue Contemporaine, organu półurzędowego (ze 100,000 frankami subwencji), przez lat 15, a który od lat dwóch dopiero do opozycji się przeczcił: podano go podobno w Alais.

I tak reakcja dziś tu nurtuje; wątpliwy jednak trzeba, by przemocą postanowienie cesarza, które jest przez sytuację nakazane. Reakcyi jednak przynajmniej potrzeba, że robi wszystko co może, jak to słusznie napisał Prévost-Paradol, by zbrzydzić w oczach narodu system, któryfortuje. Nie masz nielegalności, którejby się podrzędne organy rządowe nie dopuszczały, myślał że się tym swę przysłuży sprawie. Niedawno w Vaulre centralny komisarz policyi przybywa do drukarni miejscowego urzędu gminnego i żąda od właściciela zakładu, by w ręce jego złożył egzemplarze drukujące się co właśnie wyborczego okólnika miejscowego kandydata na departamentalnego radcę; drukarz pyta o rozkaz odpowiedni przez sędziego wydany, komisarz zamiast odpowiedzi opuszcza się trójkolorową szarfą, co jest znakiem jego urzędu, drukarz się tym nie zadowolnia; komisarz przywołuje ludzi ze straży i grozi przemocą; drukarz jeszcze przy swoim prawie obstaje, wzywa p. komisarza do użycia siły, on bowiem inaczej nie ulegnie. P. komisarz za stanowczością i odwagą napastowanego skonfundowany, ustępuje nareszcie. Na cóż więc liczą ci panowie? — na małoduszność administratorów, jak się we Francji mówi. — W Bischwiller, w Alzacji, znowu komisarz nakazuje żandarmowi i połowym stróżom, ci ostatni są wszechwładni nad większą ludnością, by nie dopuszczali nikomu rozdáwać kartek z nazwiskiem kandydata opozycji przy świeżych wyborach na departamentalnego radcę, a w potrzebie, by aresztowali bez dalszych ceremonii zbyt ruchliwych tegoż kandydata przyjaciół; postępek ten komisarza tak oburzył mieszkańców miasta, iż wszyscy — mniej 32 głosy — za kandydatem opozycji głosowali, ludność wiejska, zawsze bardziej zależna, mniej stanowczą się okazała; rząd jednak poniósł porażkę, jakiej oddawna nie doznał. — W innym kraju obaj komisarze oddani byli pod sąd; tu, nietylko że im nie będzie, ich zaś zastania art. 7 konstytucji r. VIII, ułożonej przez Napoleona I, ale jeszcze na drodze administracyjnej zostaną wynagrodzeni. — Wypadków podobnych nie zliczy. — A bractwo tych panów, co noszą trójkatne kapelusze, przechodzi wylęknie wyobrażenie, i dziwna rzecz jak żywą tę publiczność tutejszą do potulnego znoszenia tej kapralickiej tyranii na każdym kroku przyczynono. — Jest to także czas i dowód upadku charakterów. Być na ulicy poszturchnym lub obitym przez policyanta na ulicy, to rzecz tak zwyczajna, tak często przytrafiająca się, szczególniejsi uniwersyteckiej młodzieży, że nikt sobie nawet z tego powodu już i krwi nie psuje. — Lud opowiada o pijakach lub włóczkach nocnych, którzy nieraz za to, że się opierali, mieli być przez rozjuszonych sierżantów na śmierć roztratowani nogami. Bają o tym odzwierci na cichu, ale nikt głośno odezwać się nie śmie, bo ślady wszystkie skrzętnie zatarto, i podniosły głos można być o oszczer-

stwo pomówionym. — Tu urzędy i policya nie są dla publiczności i narodu, ale przeciwnie: nie tabakiera dla nosa, ale nos dla tabakiera... W tym względzie reforma musi nastąpić koniecznie, inaczej bowiem naródby spodłał w ciągu trzech pokoleń.

Cesarz, ufny w przeprowadzenie politycznego planu, o którym wam pisałem, na serwo myśli o częściowym rozbrojeniu. Ważną do tego jest wskazówka dekret cesarski, nakazujący wszelkiego rodzaju administracyom rządowym, by miały wszystkie razem co rok 7800 miejsce do dyspozycji dla demisyjonowanych żołnierzy i podoficerów; w tę liczbę nie wchodzi miejsca, które kompanie kolei obowiązane są dostarczać. Dotąd podobnego środka użyto tylko dwa razy: po krymskiej i po włoskiej kampanii. Po obu tych bowiem wojnach nastąpiło rozbrojenie.

Izby francuskie mają być zwolane między 15 a 20 grudnia.

Zapewne już wiecie, że straż, który ugodził na polowaniu w St. Germain księcia de Caumont La Force przy samym boku cesarza, pochodził z ręki niezgrabnego cesarskiego strzelca, który dowiedział się o tym co zrobił, tak osłabł ze strachu i zmieszania, że go trzeźwić musiano. Strzelec ten miał być wydalonym ze służby, ale na prośby księcia de Caumont i na rozkaz cesarza, pozostawiono go przy miejscu.

Manifest rządu hiszpańskiego zrobił wszędzie jak najlepsze wrażenie. Dziwiono się w Madrycie, że rząd włoski mniej pospiechu okazał w uznaniu tymczasowego rządu, aniżeli Francya, Anglia, Portugalia, a nawet mniej niż sam Papież, który przed trzema dniami rozkazał swemu nuncyuszowi oświadczyć, iż pragnie jak dawniej żyć z Hiszpanią w przyjaźni. Ze spóźnienia jednak tego nie nadto wnosić nie można jak że p. Menabrea widząc, iż dui jego ministerstwa się kończą, trochę kaprysi a trochę stracił głowę. Porozumienia tajne, w których i Francya brała udział, między Hiszpanią a Włochami zawierane zostały bezpośrednio między królem Wiktoorem Emanuelem a rządem Serrano-Prim. Nie trzeba być prorokiem, by przewidzieć, że p. Menabrea i jego koleży, z wyjątkiem może jednego ministra finansów, któremu popularności dodała operacja tyturowa, zmuszeni będą opuścić teki zaraz po zgromadzeniu się włoskiego parlamentu.

Korzystając z pięknego dnia cesarz miał się konno przejeżdżać po bulwarach środkowych, a cesarzowa z cesarszczykiem jeździła do Bulońskiego lasku.

PRUSY.

* Berlin, 30 października. JK. Mość rozporządził najwyższym rozkazem z dnia 10 bm., że podział armii na oddziały armii ma być na przyszłość następujący: I oddział składać się będzie z 1 i 2 korpusu; II oddział z 3 i 4 korpusu; III oddział z 5 i 6 korpusu; IV oddział z 7, 8 i 11 korpusu; V oddział z 9 i 10 korpusu armii.

Oznaki — pisze tutejsza Post — mnożą się, że sesja sejmowa, mająca się za kilka dni rozpocząć, będzie dosyć burzliwa. Walka, jaką narodoem liberalni przeciwko ministrom hrabiemu Eulenburgowi i Mühlerowi przez drobne harce w dziennikach im przychylnych rozpoczęli, prowadzoną będzie bardzo gorąco na placu Dönhofa. Mówią nawet o tym, że pominięcie stronnictwo wniesie projekt do prawa szkolnego i jeżeli się da i do ordynacyi powiatowej, naturalnie, jeżeli ministrowie w obydwóch tych kwestiach nie wezmą inicjatywy.

Gdyby hrabia Bismarck aż do rozpoczęcia posiedzeń rady związkowej do Berlina nie miał powrócić, natenczas zastępstwo jego obejmie saski minister stanu Friesen. Pod względem fizycznego i duchowego stanu prezesa ministerstwa krązą jak najbardziej przesadzone wiadomości. Za wiarogodną uważać należy, że zdrowie hrabiego Bismarcka o tyle się polepszyło, żeby mógł na nowo objąć ster interesów; że jednakże ponimo to trwa jeszcze ciągle drażliwość nerwowa, która zastrasza na serwo otoczenie hrabiego. Tém się tłumaczą przesadzone pogłoski.

Prawdopodobnie w poniedziałek dnia 2 listopada rozpoczyna się tu na nowo obrady konferencyi, które doprowadzić mają do zawarcia traktatu pocztowego pomiędzy Związkiem północno-niemieckim, tudzież Bawaryą, Wyrtembergią i Badenią z jednej strony, a królestwem włoskim z drugiej strony. Celem wzięcia udziału w tych rokowaniach przybył naczelnik wydziału Tantesio z ministerstwa włoskiego robót publicznych z Florencyi do Berlina. Wspierać on będzie radą pod względem technicznym posła hrabiego Launay, który występować będzie jako pełnomocnik swojego rządu. Z czasu aż do otwarcia konferencyi korzysta pan Tantesio, ażeby się bliżej obezna-

obszerniej nieco o pięciu numerach pisma wychodzącego w Zürichu pod tytułem Polska. Jest ono poświęcone sprawom emigracyi, organizacyi jej przedwzrostem i wiadomościom z kraju, które wychodzą obchodzący mogą. Redaktorowie pi ma tego nie wymienili swych nazwisk, niegodzi się więc nam ich domyślać, jak to często u nas dosyć niewłaściwie czynią galicyjscy publicyści, dla których ani anonim, ani pseudonim nie jest poszanowania godną zapora, gdy niechęć opanuje. Tego rodzaju d-nuncyacje a b i r a t o polskim organom prasy dotąd były obcemi, wprowadziła je w użycie ze znaną swą zgrzesznością Gazeta Narodowa, dla której wszelki oręż dobry, byle nieprzyjaciela raził.

Polska, redagowana z umiarkowaniem, w duchu zgody i ładu, powołuje do organizacyi da porządku, dl skłupienia sił, nie sądząc, aby jedność ta przeszkadzała swobodzie przekonań i uczuć poszanowania ich tam, gdzie są szczere i poctewne. — Oprócz mnóstwa drobnych wiadomości i małych, bieżących polemicznych artykułów, zyciorysów, nekrologów, i materiałów ciekawych do przyszłych dziejów wychodzą naszego, zawiera kilka poważniejszych artykułów, dobrze i wprawnie napisanych, jakimi są — sam program pisma, Precz z marzeniami — Rzecz o dogmacie narodowym — O sprawie towarzystwa demokratycznego we Lwowie — Sprawa Moskiewska w obec postępowego rozwoju indywidualizmu i federacyi Ludów — Gdybyśmy się nawet niekiedy z autorami zgodzić nie mogli — musimy uznać umiarkowanie, przyzwyczajenie, zimną krew, z jaką są pisane artykuły, czém prasa nasza nie zawsze się odznacza.

W odcinku miesięci się parę rzeczy udatnych, jak pierwsza gawęda o organizacyi w formie zręcznej, zawierająca prawdy niezmiernie ogółowi potrzebne. Autor tak ją rozpoczyna: „Mój przyjaciel pan Baraszkiewicz, człowiek był wytrawny, znający świat i ludzi, często mi powtarza: „Wcięć mój jak myśl, wcięć krzyk jak mowę, wcięć pisan jak czytanie — a wypytasz: — postanowiłem pisać. Nie jestem wprawdzie zbyt ambitny, ale nieboszcza moja chrześna matka, kiedy jeszcze byłem dzieckiem, odkrywała we mnie niepospolite zdolności. Tegoż samego o mnie zdania jest pan Baraszkiewicz, szczególniejsi kiedy ja milczę a on prawi — Otóż chcę świat uszczęśliwić płodami swych zdolności. Nie umiem wprawdzie dobrze gramatyki polskiej i o sztuce pisania tylko od nauczyciela kaligrafii słyszałem, lecz w tém podobny jestem do wielu naszych publicystów i literatów, co nie jest jeszcze jednym tytułem do wylewania na papier moich sentymentów i atramentu.“

W tym szczęśliwym tonie autor przeprowadza spór między kilku członkami emigracyi o potrzebie i możliwości zorganizowania jej. O szkica historycznym... organizacyi i reprezentacyi ogółu wychodzą polskiego, ciągnącym się przez dwa numery, ale nieukończonym, na ten raz mówić nie będziemy. W piątym numerze jest satyra... Wyznajemy, że początek jej dość słaby jako wiersz, nie dawał nam wielkich nadziei, abyśmy w niej coś satyrycznym prawdziwie duchem natchnionego znaleźli. Wszakże jest tu kilka obrazów i typów bardzo trafnych i niestety — z życia wziętych — widzimy z nich, że emigracya wcale dla siebie samęj pobłażającą nie jest, co by nieco jej nieprzyjaciół zrobić powinno.

Wielka prawda w tych czterech wierszach:

Fakt to pewny, że Polska we wszystko obliła,
Acz w urodzajach czasem i chybja i zawodzi,
W jednym względzie jest zaskakująca: choć poskapi żyta,
Czy rok dżdżysty, czy suchy, politykowi rodzi.

Nie dziw też więc, że w kraju, gdzie tak bez pochyby Geniusze wyrastają jak po deszczu grzyby,
Wszystko niezwykłym torem i na wspaniałe kleci,
Nie dziw, że na ministrów wszyscy się sposobia,
Nie dziw, że do rządzenia powołują dzieci,
I z szkodliwych zaków dygnitarzy robia —
Nie dziw też, że gdy walki godzina uderzy,
Zbyt wielu jest dowódców — zbyt mało — żołnierzy... itd.

Kilka typów w satyrze są żywo wzięte z rzeczywistości, ów strateg genialny „generalny destruktor armii najezdniczych“ — kóz go nie zna? — kóz nie spotkał owego „gimnazjalnego męża stanu“ który... czwartoklasisty wiedzą, dopełnia natchnieniem... i owego demokratecy... stęj wody, który przeciwko wszystkiemu protestuje... dla ocalenia zasady! — To, co by się w opisie posiedzenia wydać mogło przesadzonem... z boleścią wyznać przychodzi... niemal każdy z nas słyszał na własne uszy.

Redakcyja, mieszcząc tę satyrę, wyraziła swój wstręt do tej formy... my go nie podzielamy, owszem bądźmy surowi na wszelkie osoby, a byle satyra nie była osobistością, choćby z żywych czerpała wzorów, byle nie fotografowała ludzi ale typy — czemużby i ona nie miała prawa obywatelstwa w literaturze?

Pewien zatwardziały grzesznik, długo broiwszy po świecie, skłonion w ostatku namowami rodziny, jej przykładem, w dzień wielkiego odpustu raczył Panu Bogu wyświadczyć tę grzeszność, iż poszedł do konfesyonału. Książd, zbadawszy stan chorągłej duszy, zmuszonym był puścić szanownego penitenta — bez rozgrzeszenia. Tysiące osób stało do koła, widziały jako obywatel ów odszedł skonfund-

owany, domyślały się z tego, iż do komunii nie przystąpił, że coś u konfesyonału między jego mocnością a księdzem zajęć musiało. Bądź co bądź wstyd jakoś tyło niezmiernie — obywatel, bene natus et possessonatus, jak sobie postąpił? myślicie? Oto lajał i beczcił księdzka, wywodząc, że to człowiek złego prowadzenia się, podejrzyany, że miał młodzież nader burzliwą... słowem... najniegodziwszy z ludzi.

W całkiem podobny sposób postępuje sobie galicyjska prasa krytyka i dziennikarstwo z nami. Nie sch dzi wgląd siebie, nie tłumaczy się z win jej zadanych — ale laje tego, który śmiał w R a c h u n a c h nie dać rozgrzeszenia. Grubianstwo, zaczepki osobiste, d-nuncyowanie nazwisk, do których wymienienia nie nie upoważnia, szczegóły z życia prywatnego rzuca nam w twarz z większym gniewem niż zastanowieniem i przyzwitością — a poszanowaniem siebie sanęj.

Ale w naturze tych namiętnych porywów jest odpowiedź na nie: — Tu te fáches — don tu as tort.

Teraz parę niezbytnych przykładów i wyjaśnień.

Z listu p. Ryxa, przyjaciela zmarłego Cieszyńskiego, pisenego do nas z Paryża, wyczerpnęliśmy z dobrą wiarą szczegółów o 35 frankach (po 5 franków za arkusz druku), zapłaconych za tłumaczenie Laboulaye. Wina jest naszą, żeśmy nie wiedzieli najzupełniej (zapomnieli raczeń), kto był wydawcą / i nie poszanowali majestatu Dziennika Literackiego. Nie obwinialibyśmy wszakże redaktorów, gdyby tak nawet było w istocie. Ibo oni na tém nie bogacę — ale kraj nieszczęsny, gdzieś ochotnicze redakcyje tak się suchotniczym współpracownikom wydzierać muszą.

Odpowiedź Dziennika Literackiego (odczytana w oryginalu) zrobiła nam przykrość, bośmy nawił w redakcyi jego widzieć ludzi przyzwitołych i uniejęcych zachować miarę uczucia i słowa.

Co się tyczy odpowiedzi Czasu, który się srodze obraził za uczyniony mu zarzut, że dał w odcinku miejsce niegodnym tego pisma o-obistociom, tę, aby między nami a nim ogół mógł rozszedzić, poddajmy pod sąd jego. Możemy i my winni, że Czas sobie tém uchylł więćj jeszcze... niż my oburzeniem przeciw jego zaczepce. Oto jest artykuł ten cały:

Pierwszy to zapewne przykład w dziennikarstwie nie tylko polskim, lecz w ogóle europejskim, aby pisarz groził kijem krytykom swoim, nietykającym osoby, ale dzieła. Taki przykład zawdziaczyć należy Bolesławowi, a Dziennikowi Poznańskiemu, że mu dał przystęp do kolumn swoich. Cassagnac

działo jedynie o oświadczenie ściśle poufale. Zład też wzięte, niż niepewni są wszystkie wnioski, jakie dzienniki... albo z słowami, baronowi Beustowi zwykle przypisywane... przy czem wręcz przeciwnie sobie dzienników argumentacją w jasnym są dowodem, jak awta jest podstawa, na której... takowe się opierają.

Lecz czytelników Dziennika więćj i bliżej za... obchodzi interpelacya posła Groch-Iskiego, wniesiona... 20 na posiedzeniu z dnia 26 bm. rady państwa. Nie... wtarzając przeto oych argumentacyi i kombinacyi... nikarskich, podajemy w następnym interpelacya rzecz... w dosłownem brzmieniu, z którego się czytelnicy dowied... o co rzecz chodzi. Interpe'a'ya l rami:

„Ustawa z dnia 19 marca 1868 r. o organizacyi... tycznych władz administracyjnych dozwala rządowi... ważniam po za siedzibą namiestnictwa urzędników do... łatwienia spraw namiestniczych w imieniu namiestnika... w drodze rozporządzenia. Prawo to udzielone zostało... jako wyjątek, nie zaś jako reguła. Rozprawy o ustawa... tej upr... wniają równiż do przypuszczenia, że postanow... nie to wyjątkowe tylko na zyczenie dotyczącego kraju... zaś wbrew zyczeniu jego, nastąpić może.

W wydanem dla Galicyi rozporządzeniu cesarskim... z dnia 19 października b. r., które było zupełną dla... niespodzianką, zamieniono wyjątek powyższy w regulam... cały kraj na siedem starostw powiatowych podzielen... Na... w każdym z nich podyficzy naczelnicy powiatowy... czącemu staroście powiatowemu podporządkowani zost... Podpisani pozwalają sobie zatem zapytać się p. minist... o spraw wewnętrznych:

1. Jakim jest powód tego rozporządzenia minist... ryalnego?
2. Jak się da usprawiedliwić zmiana wyjątku w... gułę w obec osnowy ustawy?
3. Zresztą podpisani proszą o wyjaśnienie... § 3 lit. g) i § 4 powyższego rozporządzenia.

Z § 3, który uprawniao do załatwienia spraw... miestniczych starostom powiatowym nadaje prawo doz... lenia pomocy wojskowej, wnoszący można, że imi star... stowie powiatowi prawa tego już wykonywać nie będą... Z § 4, orzekającym o poleceniach wyższych władz... starostów powiatowych, wnoszący można, że pod... władzami wyższymi rozumieć trzeba ministerstwo z... niegiem namiestnictwa, że zatem oba te paragrafy z... dnicząby sprowadziły zmianę dotychczasowych urzęd... politycznych, w szczególności, że ograniczenie starost... powiatowych w dotychczasowym prawie bezpośrednie... dozwolenia pomocy wojskowej musiałyby być zlowrog... dla bezpieczeństwa osobistego. Wyasnienie tych par... grafów jest zatem niezbędne.“

Minister Dr Giskra obiecał dać odpowiedź na jedne... z następnych posiedzeń.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Warszawa, 29 października. Dziennik War... z awski zamieszcza następujący ukaz z 23 września rb., nadający na prawach majaratu:

- 1) zostającemu w piechocie armii w wojskach zapasowych generał-leitnantowi Bellegarde'owi drugiemu folwarku: Rudupie, P.zajsee, Jarmoliszki, Kępiszki, Czysta buda w pow. mariampolskim, Wingrany, Poszeszupie, Kleszczów w powiecie kalwaryjskim w gub. suwalskiej, oraz część lasów z leśnictwa puńskiego i szlanowskiego, z dochodem rocznym 3000 rsr;
- 2) naczelnikowi 3 dywizyi grenadierów, generał-leitnantowi Ganeckiemu drugiemu folwarku: Huta, Stary, Nowy czyli Czerwony, Pietrowo-Dąbrowo, należący do dóbr Wigry młyn wodny z osadą we wsi Tartak, folwark Papiernia, młyn wodny z gruntem w m. Suwałkach, folwark Josionowo, Kuków i Zdrojczyszki w powiecie suwalskim, oraz część lasu z leśnictwa suwalskiego, z dochodem rocznym 3000 rsr;
- 3) dymisyjonowanemu generał-leitnantowi Dreyerowi folwarku: Kluczno i Rybno w pow. czestochowskim, Kotków w powiecie nowo-radomskim i Podolin w powiecie piotrkowskim w gubernii piotrkowskiej, Komorzewo w pow. pułtuskim, Dylewo, Omulew, Browary i Myszyniec w powiecie ostrołęckim w gub. łomżyńskiej, oraz część lasu z leśnictwa wyszkowskiego, z dochodem rocznym 1500 rubli sr.

AUSTRYA.

* Wiedeń, 28 października. Najważniejszym wy... padkiem dnia dzisiejszego jest m. w kanclerza państwa barona Beusta, miana w komisji dla prawa, tyczącej się obrony krajowej. Pod względem jej osądzenia jednak trzeba być tém ostrożniejszemu, że nieznana jest dotąd autentyczna jej analiza a tém mniej dosłowny tekst, który zapewne też nigdy ogłoszonym nie zostanie, ponieważ ch-

FRANCYA.

* Paryż, 28 października. Zapowiedziana już dawno potrójna mapa Europy, przedstawiająca Francuzom... ich korzystne położenie w Europie, ukazała się wreszcie... w księgarni. Na mapie, która przedstawia granice Francuz... cyi z czasów drugiego cesarstwa, czytamy następujące objaśnienie: „Za drugiego cesarstwa przyszła Francya... swych naturalnych granic: do Alp i do oswoobodzonych Wł... chów.“

Hollandya zerwała wszelkie węzły, jakie ją łączyły... z Niemcami przez Księstwo Luksemburgu i Limburgu. Związek... zek niemiecki jest rozwiązany. Twierdzą Związku przetr... stały istnieć. Jedyna Moguncya pozostaje w rękę Prus... Landau i Gernmersheim należą do Bawaryi i są przez Prus... nie zajęte. W Rastadt jest załoga bańska. W Ulm da... są wojska Bawaryi i Wyrtembergu. Prusy powiększyły... niewątpliwie znacznie, w ogóle jednak równoważne nie... stała zmieniona na niekorzyść Francyi. Przed ostatniemi... wypadkami były Prusy wraz z Austryą panami Niemiec... mogli naprzeciw nam 80 milionów ludzi stawić, którzy... byli związani z sobą traktatami i potężną organizacyą wojz... Baska. Dzisiaj państwa otaczające Francya są niezależne... Belgia i Szwajcaryja są neutralne, Prusy i Związek północ... cny liczą 30 milionów, Niemcy południowe, które połączyły... wly się z Prusami traktatem wojskowym, liczą 8 milionów... Austrya 35, a Włochy 22 miliony. Francya wziętnie... Algerya ma 40 milionów ludzi, stanowi państwo jednolite... nie potrzebuje się nikogo obawiać.

Le Francuzi zamieścili w ostatnim swoim numerze... rze obszerny artykuł Horacego Delaroché pod napisem... „L'isolement.“ „Le Francuzi są przynajmniej, że obecnie nie... tudu do obawy przed wojną, że chwilowo może pokój zach... stanie utrzymanym, przynajmniej jednak nie może, ażeby nie... bezpieczeństwo wojny europejskiej miało być zupełn...

przecież nie do kija się wzał, chociaż jego istot... niemłosierdzie ponieważ, gdyż był tyłe d... na godność własną i godność zawodu, któremu... oddaje. Przeciw kłowi nie ma argumentu... tylko albo policya albo dom wariatów. Smutno... tr e f, góy ręką, władającą lekkiem piórem, tak... żeje: że się już tylko musi na kiju opierać.

Et nunc erudimini. Boli nas najwięcej to... niewinna redakcyja Dziennika Poznańskiego, która... jąca gościnność à un si mauvais coucheur, zagrzechy... pokutować musi, dzieląc niegrzeszności dla nas... P... cznie przeznaczone.

Jeszcze jedna historia... niestety!!

W jednym z listów ostatnich nazwaliśmy niefortunnie... (l'apsus calami) p. Cyprjana Norwida equafortistę... nie wiedząc, że to był kryminal... Odbieramy od niego... sprostowanie, którego część pieprzną zostawiamy na... osobisty użytek — resztą, z obowiązku bezstronności, d... liny się z czytelnikami:

Pan Cyprjan Norwid pisze:

Kto raz widział s.kie Norwida, ten o pięćdziesiąt... kroków pozna każdą jego linją o takim sztukmistrzu... patrz w Poznańskie (to my) a co znawcy mówią... L'artiste (Revue du XIX Siècle Histoire de... l'art contemporain, Paris 1 Février 1868... 304). Pan Norwid jest uczniem wielkich szkół... berta Dürera i Rembrandta, on, miłuje nietylko... sunek, ale się roznam gnia do ekspresyi, niekiedy... dochodzi aż do karykatury, równie jak inny wielki... mistrz Leonarda da Vinci, który nie mówił... wek karykatury jest niedotą itd. itd. itd. Cytuj... pryan Norwid (dodaje w trzeciej osobie się mianow... jąc artysta) r b i dziś swoje utwory aqua fortę... tro je może robić piezlem, a popuzez d... jak medalion śp. Krasińskiego. Jest rzeźbiarzem... malarzem, sztycharzem swoich dzieł, to się nazy... wało przez sześćset lat i nazywa się być — sztuk... mistrzem.

Co do słowa powtórzywszy to sprostowanie, do... damy tylko, że p. Cyprjan Norwid, może dzieła sw... wykonywać w dodatku, prozą i wierszem... a więc jeszcze... bardziej zasługuje na tytuł — sztuk-mistrza... Amen.

Jednakże o tym mistrzu już póki życia wspomina... gdy nie będziemy, jako nieg dui ocenić jego zasług... których historycy artyści będą inicjatorami przed... Europą...

B. Bolesławita.

Rząd francuski nie wypowiedział wojny Prusom, albowiem w ostatniej chwili ujrzał się bez sprzymierzeńcy. Tymczasem o ile Francya widziela się osamotnioną w polityce, o tyle Prusy potężniały smialaansami. Francya nie powinna lekceważyć potrójnego sojuszu Prus, Anglii i Ameryki północnej; żeby wyjść z trudnego położenia, pozostaje jej tylko jedna droga to jest nadanie narówności wewnętrznym władzom politycznym.

Organizacyja ruchowej gwardii narodowej postępuje w szybkim krokiem, zapłał rośnie mianowicie w Wschodnich departamentach, gdzie, jak pisze Constitutionnel, nadzwyczaj wielka liczba oficerów zgłosiła się do służby.

Dzisiejszy Monitor wieczorny wspomina o komitecie do spraw kulturalnych, który istnieje w Bukareszcie. Margrabia de la Cour jest dotąd nieprzyjaźnie usposobiony dla rządu rumuńskiego. Na dzisiejszej radzie minister alnej przyszło do gwałtownego starcia między panem Rouher a marzałkiem Niemem. Paryski korespondent do Koeln. Ztg donosi, że obaj ministrowie czuli się spowodowanymi podać tu do dymisji.

W tych dniach rozlepiono na rogach ulic paryskich 30 pr. klamacy rewolucyjnych, które wyszły podobno z komitetu rewolucyjnego. Policya zniszczyła wszystkie.

Regulament tychże proklamacyj ma być Feliks Pyat. Na radzie familijnej Orleanów postanowiono, ażeby Montpensier nie zrękał się korony hiszpańskiej, jeżeli otrzyma ją ofiarą. Książę ten ma podobno najwięcej widoczności tronu hiszpańskiego. Serrano jest za nim, oprócz niego ma książę Montpensier nie małe poparcia w duchowieństwie hiszpańskiem.

WŁOCHY.

Podaliśmy przed kilku tygodniami ciekawe opisy naddunajskich, onegdaj zaś artykuł z Journal des Débats o stosunkach wewnętrznich Hiszpanii; dziś wstawiamy tu z augsburskiej Allg. Ztg nader zajmujący fragment z podróży po Włoszech, opisujący szczegółowo Romanię. Sądymy, że w braku wiadomości politycznej zapoznawanie czytelników z charakterem i stosunkami krajów, które albo już są albo łatwo być mogą widownią dramatycznych wypadków w przyszłości, nie jest bez celu i że trafi ich zainteresować. Otóż co pisze korespondent z Neapolu, Ztg:

"Kto jak ja podróżował po Włoszech przed czterdziestoma laty albo i dawniej jeszcze, ten dziś tejsze rozmowy wogóle przypomina młode jego lata. Najezdździłem się tych czasach kolejami włoskimi w różnych kierunkach i wszędzie nie mówiono o niczem jak o robódnicy. Bo, jak powiadają, nie ma dnia, żeby to tu, to tam obdarłoby jakiego podróżnego, nie zmuszono jakiego podróżacza ziemskiego do opłacenia się, albo go nie uprowadzono, aby go potem za dobry okup, wynoszący trzy lub cztery tysiące franków, wypuścić. Każdy ze współpodróżnych ma do opowiedzenia coś gorzszego i nowszego jak czegoś; ale wszyscy podają okolicę między Faenza, po obyreszczonych brzegach rzeki Senio aż do Lugo i Bagnacavallo za Francuzów rozbójni siedlisko. Właścimy jechali przez te okolice i jedna z pań pytała się półzartem, półobawą: czydy przy najmniej jadąc koleją żelazną jest się bezpiecznym? Na to odpowiedział jej ktoś, że rozbójnicy zmucają raz strażnika drogowego, aby dał sygnał zatrzymania; drugi wkradł się do wagonu i pozbierał sakiewki, zegarki, łańcuchy i pierścienie. Żeby takiej napadzi zaradzić, należało naszygnąć nie zatrzymywać się wśród drogi na ulitni maszynistom, tylko co przedwrócić do stacji, wylądować wysi. Wymieniono cztery czy sześć banditów, którzy między rzeką Po i górami apenińskimi; za najniebezpieczniejszych uważano braci Varrigiani z Cottigniem."

Ale prawdziwym dzisiejszym Fra Diavolo jest Gaggino z Rawenny, mający nie wiele więcej jak dwadzieścia lat; o jego śmiałości i wszędobylstwie pełno krąży między włoszczykami tamtejszymi powiastek. Zranił on był kilkakrotnie i wcale nie bezpiecznie swego jakiegoś towarzysza i siedłoniwał za to sześć miesięcy w więzieniu. Potem za jakąś łupieżczą łodzią szkiezo go na trzy miesiące, które także odsiedlony. W więzieniu to zapewne nauczył się rozbójniczego rzemiosła a teraz jest postrachem okolicy. Zwykle zjawia się z dwoma tylko towarzyszami; on celuje z karabinu do przodu, a tamci go obdzierają. Nie dawniej jak tydzień temu, zatrzymał Gaggino podróżującego w interesach handlowych, niejakiego Pascoli z Rawenny. Nie znany nam przy nim wiele pieniędzy, ale mu zabrano zegarek i pierścionek i chciano jeszcze ściągnąć mu z pal a cieszona złotą obrączkę. Zwrocił się z prośbą do dowódcy, który mu tej pamiętki, danej przez umierającą matkę, nie oddał."

— Coś ty za jeden i zkad? — zapytał go Gaggino.
— Z Rawenny.
— Z Rawenny? zawołał rozbójnik, i ja się tam rok temu zatrzymałem. Zachowajże sobie obrączkę, weź zegarek z łańcuchem, a za to niech mam pocałunek ust mego rodaka.

Ta powieść, w której prawdziwość wszyscy wierzili, opowiadała mi się tym dziwniejszą, że mam dawni już był narodził o takim samym wypadku, który się miał zdarzyć w Kalabrii.

Powszechne jest przekonanie, że niespożyłość rozbójnicza pochodzi z poparcia, którego mu ludność sama nie odmówia. Jak powiększyły części we Włoszech, tak i w powiatkach rozbójniczych wieśniacy dzierżawią grunta za pomocą surowich chłodów (mezzeria). Właściciele rur tów zazwyczaj w masach, a na wieś przybývają tylko od czasu do czasu, dla duplewania wieśniaków i zrobienia imi porachunku — nie mają im więc żadnej opieki. To pochodzi, że wieśniak całkiem jest na łase rozbójników; otaczającymi winnice i bijną kukurydzę; ani z nich nie można dożyć zbliżającego się wroga, ani zażądać pomocy sąsiadów, gdyż oni sami nie mają siły do obrony przed złodziejami.

Co więcej; rozbójnicy są naturalnymi sprzymierzeńcami wieśniaków przeciw panom, których ci, ile mogą, imięją, starają się wyszykować. Nie mogłem wyrozumieć, o ile rozbójnictwo na płaszczyznach jest w związku z sekciarstwem miast i napadami moderczemi, które dają bardzo często się zdarzały w Rawennie, a teraz zdarza się w Faenza. Miejscowi mieszkańcy umyślnie unikały odpowiedzi na podobne zapytania ze strony podróżnego, ale zapewniali, że sekciarstwo już nie istnieje, chyba tu gdzie jeszcze niewie nie wolnomularstwo; inni zdów nie uważają, żeby jakies stowarzyszenia nie istniały, ale nie chcą o nich mówić. Filharmonicy, Buontempioni itp. Może to raczej Maazzini, który do najdzikszej demokracji prowadził, rozszerza się niezmiernie po Włoszech, szczególnie po tych części. Mniej jeszcze otuchy dla nazwy innych stowarzyszeń: „Demokratów, „Mścicieli Mentany.“ tego dodać należy, że kiedy wladza rządu zeszła do miasta, to przy pomocy palnej urzędzenia, najlepiej odpowiednio duchowi ludu włoski go, zaczyna ją tracić swój rozum. Rząd widział się niedawno zmuszonym porozumiewać się z radą miejską (il municipio) w Bononii, Rawennie

i w innych miastach, częścią z powodu zupełnej apatii członków tych rad, częścią dla tego, że z nowo pozyskaną władzą wstąpiły dawne spory familijne i działalność tych władz tamują.

Dosyć to jest dziwne, że dające się wytłómaczyć na płaszczyznach porozumiewanie się ze złoczyńcami istnieje także i w miastach, choć tam ono niczem się wytłómaczyć nie da.

HISPANIA.

* O sprawach hiszpańskich odebraliśmy następujące telegramy:

Madryt, 30 października. Książę i księżna Montpensier przeszli do Bejar znaczną sumę pieniędzy dla rodziny licznych ofiar z dnia 28 września; do Hiszpanii zaś powrócą dopiero po odbytem głosowaniu powszechnem. Mówią, że p. Escosura przeznaczony został na posła hiszpańskiego do Londynu. — Jenerał Dulce, zamianowany jeneralm gubernatorem wyspy Kuby, odjedzie bez zwłoki na swój urząd.

Paryż, 30 października. Według Etendard spodziewana jest królowa Izabella w Paryżu dnia 6 listopada.

Telegramy.

Wiedeń, 30 października. Według Debate wrczy poseł francuski, baron Malaret w Florency notę, w której gabinet francuski stawia rządowi włoskiemu stanowcze pytanie, czy tenże uroczyście i niedwuznacznie zagwarantować może terytorjalny status quo w państwie Kościelnem. Od odpowiedzi na pytanie to przedstępnie zależeć będzie decyzya Francyi we względzie kwestyi rzymskiej.

Pest, 30 października. Pesti Naplo ogłasza artykuł, który oświadcza się przeciw zachowaniu rządu rumuńskiego i jego organów a w którym pomiędzy innymi czytamy: lud rumuński bywa poduszczany przeciw Węgrom, obok których powołany jest do pokojowej w interesie cywilizacyjnej pracy; ani monarchia cała, ani Węgry nie chcą wojny, jeżeli jest owozem hasłem ogólnem. W skutek marzeń i zabiegów dakorumuńskich upaść musi dobrobyt Rumunii; na tych, co oblatamucją lud, spadnie odpowiedzialność. W końcu wypowiedzi Pesti Naplo nadzieję, że w księstwach naddunajskich zapauuje polityka więcej trzeźwa.

Tryest, 29 października. Pocztą zamorską z Smyrny z dnia 24 bm. donoszą, że kilka obwodów krceńskich poddało się.

Paryż, 30 października. France zbija pogłoskę, że p. de Moustier polecił publicznie panu Klacze misją do Polski i Niemiec.

Lizbona, 29 października. Według doniesień z Rio de Janeiro z dnia 8 b. m. posupełni się sprzymierzeniecy dnia 20 września na 3 leguas pod Villetą, gdzie Lopez się oszaficował. Poseł amerykański opuścił Buenos-Ayres i wystosował do Lopeza notę energiczną z powodu obrazy poselstwa amerykańskiego.

Rzym, 30 października. Bryganci, otoczeni przez wojsko, puścili dyrektora szkockiego kolegium.

Kopenhaga, 29 października. Duński następca tronu odjechał dziś przed południem z powodu swych imieniu do Stockholmu. Powrócił on w przyszłym tygodniu.

Havana, 30 października. Utworzona tu junta oświadczyła się za rzeczpospolita Kuba. Królowsy zamierzali podnieść bunt rozległy, lecz Lersundi wzniele zapewne górę. Powstania w Portorico poddało się.

Madryt, 30 października. Imparcial donosi, że Prusy i Austrya uznały rząd prowizoryczny.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 31 października. Treść oskarżenia w sprawie o podpalenie Rozmysna przeciwko Wolskiemu, o której w wczorajszym numerze Dziennika wspomnieliśmy, była następująca: Kilkaście krolew od wsi Otrawki, leży folwark teoz nazwiska z zabudowaniami, składa gęmi się dawniej z domu mieszkalnego, dwóch stodół i kilku stajen. Zabudowania gospodarze nie stały bezpoednio przy sobie i tworzył czworobok w ten sposób, że naprzeciwko jednej stodoly znajdowała się stajnia i owczarnia z komrą do sieczki, drugiej naprzeciwko kurniki, podczas kiedy o jakie 58 stóp od tych na zewnątrz stał dom mieszkalny a niedaleko murowana i dachówką pokryta obora. Inne zabudowania były z gliny i pokryte słomą, nie wyjąwszy domu mieszkalnego. Folwark ten jest od roku 1864 własnością oskarżonego Józefa Wolskiego a w roku 1867, powieaż tenże od 14 g dnia 1866 znajdował się w więzieniu w Koźminie za policie człowieka, zawiadywał nim jego żona a od wsi. Jana 1867 brat jego, niemający niejsca, Frnciszek Wolski, przy pomocy ekonoma Ludwickiego. W nocy z dnia 26 na 27 października 1867 — z soboty na niedzielę — wybuchł pomiędzy godziną 11 a 12 na tym folwarku na rozmaitych miejscach w budynkach ogień, który w przetyg obrócił nasampród dom mieszkalny, następnie stanię i owczarnię wraz z komrą do sieczki a nareszcie kurniki. W domu mieszkalnym spaliła się przymtem większa część ruchomości. Ze stajni próz sprzątku gospodarczego 10 koni i 60 owiec. Zaraz po ogniu pokazało się, że tylko wrota jednej stodoly były otwarte, w drugiej skobel wyrwany i w obydwoch znaleziono ślady podłożonego ognia, który jednak e plonieniem nie wybuchnął. Prócz tego dymniono od strony pola przystawioną drankę folwarczaną do dynnika obory a smokępski, którym dymnik był zakłniony, wrzucono do obory. Ludzie śpiący w oborze sądzili, że ktoś się do obory zakradł. I tu, jak się zdaje, usiłowano podłożyć ogień. Ozywiście było, że pożar nie wybuchł przez przypadek. Przemiana Wolski podejrzewał padło nasampród na rieżnającą żebra, która w widłg dnia prosił tam o jankinę, lecz nie otrzał takowej, i który, odchożąc, miał powiedzieć: „Oczekajcie, wy mnie pomnięcie.“ Podłożenie aoli ognia w różnych miejscach, w zamkniętych budynkach, przysposobione poczynnie w innych, tudzież że psy, zwykle tak czynię, owego wiecu u zupełnie spokojnie się zachowały, przemawiały za tēm, że sprawa musi być dokładnie obeznany z miejscowścią. Za takiego uważł ludziew powszechnie Franciszka Wolskiego, a małżonków Wolskich, że go do tej zbrodni namowili. Wytoczono zatem śl dztwo wszystkim trzema a na mocy poczyny ich w nim wypośrkowań i niujsze oskarżenie. W śludwie przedwstępnem wykryto następującą faktę. Frnciszek Wolski udął się w dniu pożaru po południu do Wrześni, zkad dopiero około godziny 11 w nocy powrócił. Zabawiwszy niejakie czas w izbie, dał niego i dla ekonoma Ludwickiego przeznaczonej, wyszedł z niej i powrócił, jak Luwicki zeznał, po upływie mniej więcej 10 minut i usiadł, nie rozebawszy się, na łóżku. Zaledwie kwad as upłynął, alsei Ludwicki przebdony został krzykiem Wolskiego, że się pali. Rówież i dziewczka Brenklewicz, która obydwoch zbudzić chciała, widział, że Frnciszek Wolski całkiem ubrany na łóżku leżał; Ludwicki natomiast był w łóżku rozbrany. Na jej krzyk, odpowiedział Franciszek Wolski: „Nareszcie, się pali.“ A sama Brenklewicz zeznała, że drzwi do ieni prowadzące były otwarte. Franciszek Wolski nie zamknął i h zatem Oskarżony zaprzeczył tym faktem. Prócz tego Wolski Frnciszek uwał przed Ludwickim, że się upił, lubo świadek Ludwicki bynajmniej t go nie dostrzegł. Tak samo i sekretarz prywatny Nawrocki, który z oskarżonym aż do Opatówka jchał, nie zauważył, ażeby tenże miał w głowie. Oskarżenie wydał stąd, że Frnciszek Wolski udawał dla tego pijanego, ażeby upozorować położenie się na łóżku w rieczach. Dalsze fakta, przemawiające zarzem, że i małżonkowie Wolscy brali udział w planie spalenia się, są następujące: W roku 1860 posiadał Józef Wolski folwark Gulewsko, w powiecie gnieźnieńskim. Lmnia 7 stycznia 1860 r. spaliła się tam część zabudowań gospodarczych. Brat jego, oskarżony Franciszek, bawił właśnie u niego. W roku 1864, sprzedawszy Gulewsko i mały do jny jego należący folwark pod Wrześnią, naley Opatówko, jak podaje za 31 3008 tal. i przejmując roczny kanon w ilości 21300 talerów. Oduśnie akta hipoteczne wykazują atui, że cena kupca pomienionego folwarku wraz z nieruchomością podobną pod numerem 11 w Młstę Górcę, wyniosła tylko 29,000 tal. Podług zeznania ajenia Ferntych ze Środy zabezpieczył Wolski d dnia 15 września 1866 r do tegoż dnia roku 1867 (czy swój majątek ruchomy wraz z inwentarzem i zapasami zboża na 21,650 tal., podwyższył

jednakże tę sumę na rok od 15 września 1867 do 15 września 1868 na 23,365 tal. Józef Wolski znajdował się wówczas w więzieniu w Koźminie, gdzie, jak już powyżej powiedzieliśmy, odsiadywał karę, na jaką go skazano za pobicie człowieka. Żona jego odwiała go tamże i za porozumieniem się z nim wniosła o podwyższenie sumy asekuracyjnej. Ludzie służebni jej podczas żniw 1867 roku przebakowali, że Opatówko spalił zamierzają, kiedy się tak wysoko od ognia zabezpieczają. Oskarżenie twierdzi bowiem nado, że tak oskarżony Franciszek Wolski, jak i żona właściciela Józefa Wolskiego, kazali podczas żniw wiązać jak najmniejsze smoki i z ncznie mniej takowych ładować na wozy, niż w latach poprzednich. Dorozumiewano się przeto, że, ponieważ towarzystwo asekuracyjne szła nie od kóp zwiezionego zboża oblicza szkody przez pożar powstały, już wtedy spekulowano na jak najwzysze wynagrodzenie w razie pożaru. Prócz tego oskarżona Wolska chciała po wyższej asekuracyi d mu mieszkalnego z 975 na 1500 tal., pomimo, że jej mąż, kiedy j szcze znajdował się na wolnej stopie, podawasy podobny wniosek, znów go odniał. Wszystkie budynki były zabezpieczone na 9,000 tal. Ekonom Ludwicki, który na Wielkanoc roku 1867 p zyjął obowiązki u pani Wolskiej, kazal kilka kóp lat i inngoro prerdkowego drzewa, które na dworze mokoło, wnieść na spichrz. Drzewo to było niezabezpieczone. Pani Wolska krótko przed pożarem kazala drzewo ze spichrza znieść i ułożyć na podwórzu, natomiast picniki i inne już niepotrzebne użycia owczarskie, zabezpieczone od ognia, które na podwórzu leżały, postawił pod mur owczarni. Odejęczenie pomiędzy ludzmi służebnymi wzmoło się jeszcze bardziej, kiedy zamężna Wolska, zaraz po swym powrocie od męża z Koźmina, kazała 150 sz uk owiec, które w oborze stały, prze rowadzić do owczarni gdzie już 500 owiec się znajdowało, a i te zaledw e miejsce uiały. Owczarstwo Przepielkniemu i owczarkowi Woźniakowi zakazano spiyac w owczarni, na noc takową zamykać a klucze odnosić do wspólnego pokoju Franciszka Wolskiego i ekonoma Ludwickiego. Prócz tego znalazł owczarz na brzytce, na której Wolska z Koźmina od swego męża była powróciła, utamek listu teoz do męża. Poszedł z nim do skotarka Borowskiego i odczytał go mu. W listie tym zawiadamała Wolska swego męża, iż podala tle a tle wozów sprzętu po ósm mendeli, lu o świadkowie zeznali, że nie ładowano na wóz więcej jak sześć mendeli; dwie winnie po czterdzieści tal. i wszystkie sprzęty domowe. Wladza wszystko spozrzęła z wyjątkiem dwóch spodków. Podczas czytania spozrzęł owczarz i Borowski ku nim zbliżając się zamężną Wolską, w skutek czego list rozdarł i zagrzebił go w ziemię. Wtedy teoz owczarz powiedział do Borowskiego: „Jeżeli tak wszystko wysoko asekuruj, to pewnie Opatówko spala“ i skrzynkę swoją, która miał w kuchni, przesiósł do obory. Szwaczka Antonina Kucharska zeznała, że chociaż pani Wolska przed ludzmi udawała, iż jest zgwieńaną na swego szwagra Franczka Wolskiego, i nazywała go darmozjadem, „zawała się był z nim w najlepszym porozumieniu, skoro tylko sądziła, że ich nikt nie widzi. O karzenie usadziano winę obłożonyh jeszcze inermi mniej znaczącymi zeznaniami. Sędziowie atoli przysięgli nie mogli nabrać przekonania o winie oskarżonych i uznali ich niewinnymi, jak i już w wczorajszym numerze Dziennika d niemiśmy, zarzucając im zbrodni, a deputacya sądowna ich uwolniła.

* Do jednej z bud rieżniczych przy Nowym Ryнку włamali się onegdajszej nocy złoczytje, i skradli znaczną ilość mięsa.
* Ryholwskiego koncesyonarjom lombard, o którym już wspomnieliśmy, otwartý jest od 26 b. m. od godziny 8 z rana do 7 wieczem przy ulicy Wroneckiej No. 11. Lombard ten udziela pożyczek na fanty do wysokości 1000 talerów i to najdluziej na pół roku. Przyjmuje w zastaw wszelkie przedmioty, z wyjątkiem brudnej bielizny, za legitymacya, a fanty wydaje za zwrotem kwitu zastawnego okazeliwo teoz.
* Obecnie zaprowadzą wodociąg miejski do gmachu dyrektorjumu policyjnego i lazaretu miejskiego.
* Onegdaj przy budowie nieruchomości Kantorowicza przy placu Wilhelmowskim malarz Wittig tak niebezpiecznie pekalecony został przez spadające w dół, w którym się znajdował, cegły, iż w kilka godzin, odniesiony do lazaretu miejskiego, ducha wyzionął.
* Na dotkniętych powodzi Szwarzarów kantonu St. Gallen złożyli: Pan Krztytoporski z Wieszczyzna 2 tal. — A. i W. z Krosobkiego 4 tal. — Pan Zubiński z Kiczyna 6 tal. — Hrabia Leon Skórzewski 25 talerów. — Ogółem wpłynęło 135 tal. 12 sgr.
* Szta 2 wy ocolnabi, niedawno z Sybiru przybył: L. S. tal. — Ogółem 17.

* Rów, tak nazwany karmelitański, który przez tyle lat nisko położone części miasta w bliskosci Rybaków zapowietrzal, ma być nareszcie uregulowanym podług projektu tajnego wyższego radcy budowniczego Wiebe z Berlina.
* W Niegolewie pod Buktem spaliła się w dniu 25 b. m. wczorasz stocia gospodarza Bartosiaka z całym sprzętem, jaki się w niej znajdował.
* Z Machol a pod Śmiglem otrzymujemy od p. Bierkowskiego następujące e pi mo:

Korespondencya z pod Śmigla z dnia 26 bm. nr. Dziennika 248 o pożarze we wsi Bukowcu w powiecie wschowskim, pozwalam sobie następujące sprostowanie uczynić. Na dniu z 25 na 26 bm. w nocy o godzinie 11 pospieszyłem na odgłosy gory d. wsi Bukowca ze siawką dominalną z Machcina, napełnioną wodą i przybyłem na mięjsce o piżaru 10 minut później, jak sikawka wsi Bukowca, która właśnie w tej chwili zaczęła być czynną (gmina Bukowice posiada bowiem własną sikawkę i trzy beczki do ognia). Kazałem sikawkę wprowadzić na machcinę, gdzie obroniem stod. lej napełniona zbozem, przeto machcinę sikawka była czynną prz z cztę godzinę obługwana przez ludzi z Machcina i Dłuzyny, którzy węgorkami i konewkami nie dosill wodę, gdyż wielu ludzi z Bukowca było pijanych i rozkazów żadnych słuchać nie chcieli i tylko mi przy oniu przekadzali. Tak więc ratunek sz dł bardzo opieszale i s szczęście, że przy tym wiatrze padał deszcz z wieczora, który wiele się także przyczynił do ugazzenia ognia. Spalił się bowiem jeden dum mieszkalny, obora i chlewy, w których ogień wybuchł należące do gospodarza Kortla, któremu oprócz zapasu siana spaliły się trzy świnię, sześćnaście gęsi i dwa cielęta, także parobkowi jego cały przydziełek. Sudoleż zas utawała mu machcinska sikawka. W korcu przywieziono mi z folwarku bukowieckiego o w bezce od wywaru gnojówki, którą mi sikawkę opustu tk, że dzisiaj jest u reperacyi. Mylnie więc korespondent twierdzi, że machcinska sikawka nie była czynna. Słusznie się należy zasygnalować Józefowi Środzińskiemu z Niem. Popowa za przyrządzenie o 2 mile swojej wybranej amerykańskiej sikawki i kowalowi jego Rydlchowskiemu. Lecz naito zasługują także na pochwałę: soltys Wróblewski z Machcina i Okupnik z Dłuzyny, jako też i widarz Stachowski z folwarku Dłuzyny, którzy pospieszyli z ludzmi na miejsce pożaru z przybarami ogniomymi i byli wcięci przy cgnu czynni. Przeciwnie z pobliskich wsi jak Boguszyna, Nowejśi, Jez erzyce, Włoszokowie i jak mylnie korespondent nazwał Oszakowie niktogo nie było."

* Kalendarz. Jutro, w niedzielę 1 listopada, Wszystkich Świętych, w kalendarzu słowińskim Warcisława. Wschód słońca o godzinie 6 minut 54, zachód o godzinie 4 minut 30.
Dnia 1 listopada 1320 roku robicie Krzyżaków; — 1497 śmierć Filipa Kail macha; — 1635 sejm potwierdza ugodę sztumodrąską; — 1733 postowie Augusta III podpisują eleacya; — 1769 bitwa pod Lanokonem.

Putrzez, w poniedziałek dnia 2 listopada, Dzień zaduszný; w kalendarzu słowińskim Witimira. Wschód słońca o godzinie 6 minut 56, zachód o godzinie 4 minut 30.
Dnia 2 listopada 1390 roku hold Wracławia księcia pomorskiego; — 1794 Moskale oblęają Pragę; — 1848 zb mbarowanie Lwowa.

(nzk) Ze Średzkiego, 26 października. Na sejmik powiatowy zgromadzi się staný 3 listopada — między innymi i nad szosa, która się w kierunku do Poznania wybuduje, rozprawy toczyć się będą. Zano i się na bardzo interesujący sejmik. Połączenie geograficzne naszego powiatu, ciągnącego się wzdłużem dolgiem pasmem z północy ku południowi, gdziekolwiek się wnieść kwestyę sprzyjającą południowej, średniej lub północnej części powiatu — wywołuje żywy opór — nawet stanowcze odmówienie wszelkich pieniędzy w tych częściach powiatu — które namacalnie nie widać korzyści. Do tych kwestyi liczymy wybudowanie szosy z Środy w krótzym od tej, która mamy na Kostrzyn do Poznania, kierunku. Pojmujemy, że północna i średnia część nie ma wielkiego, być może, żebyśmy mogli powiedzieć, nawet żadnego interesu wybudowania tej szosy i w obec argumentów podobnych jak te: jakież nam ta szosa przyniesie korzyści — po cóż mamy się narzązać na większe komunalne wydatki itp., nie mamy żadnych dowodów, owszem, na te argumenta wpływające ze znanych czy zapatrywań na stosunek powiatowoszczyj odpowiedzi twierdzeniem: „najlepiej nie róbym, bo cooby w naszym powiecie zawsze tylko jedną część powiatu wychodzi na korzyść.“ Szczyście nasze, że takie twierdzenie w pojęciu ogólnego ruchu ekonomicznego i w postępie rozwoju gospodarstwa krajowego znajduje silny opór i nas oglądających się na koszta chwilowe bez uwzględnienia korzyści przyszłych już i na nas przypadających znowła do uchwał i kroków, które ogłowiły pozysk przynosi. Tęj ogólnej ekonomii ulegając, wystawił powiat most na Warcie — chociaż północne i średnie części powiatu, podobnie mówiąc, nic na tēm nie zyskały. Ztąd powstały szosy w rozmaitych powiatach częściach, które odległyszim częściom, znowu podobnie tylko mówiąc, są obojętne. Mocą tych praw ekonomicznych i gospodarstwa powiatowego uchwały stany powiatowe

dnia 10 grudnia z. r. szosę ze Środy do Poznania. Na terazniejszemu sejmiku opór się tylko o jej kierunek toczył będzie. Tryz są linie wyklinęte:

- 1) Linia przez Kurolik,
 - 2) Linia przez Jaroslawiec, Zimino, Gądkl,
 - 3) Linia przez Jaroslawiec, Zimino i Tulce.
- Pierwsza i ostatnia jest tylko kwestyą sporną, o drugiej linii nie ma mowy. Najwięcej paliwa doruciło do tego sporu miasto Kurolik, żądając od powiatu 15,000 talarów zapomókli i 8000 tal. premii, przeznaczonej przez rząd na wystawienie szosy z Środy do Poznania. Cała kwestyja obraca się około kosztów — dla uniknienia ich wybieramy tę linię, która, zdaniem ogółu, najmniej kosztować ma. Do punktu kosztów przeidziemy — tymczasowo zapytujemy się, czy powiat do celu dążyć, jeżeli szosę na Kurolik wystawi? Bardzo wątpimy — dla tego też p. radca ziemiański w piśmie, zwolującem sejmik powiatowy, stawia wniosek, aby stany powiatowe już na tym sejmiku uchwały szosę budową starym traktem poznańskim, gdyż projektowana koleją żelazną w 4 latach nie przysła do skutku. Powiat w wybudowaniu szosy i w oszczędzeniu kosztów otrzyma cel, jeżeli raz na zawsze usypie szosę najkrótszą, łączącą południową część powiatu z Poznaniem. Szosa na Kostrzyn jest 5,39 mil długą, na Kurolik byłaby 4,70 mil, na Tulce zaś 4,25 mil długą. Najkrótsza zatem szosa jest na Tulce, najkrótsza z wszelkimi następstwami zyskanego czasu i skrócając pół mili drogi dla żywego i martwego inwentarza. Uchwalając tę szosę, posobiliśmy za zmysłem tyłwickową praktyką stwierdzeniem, przerywając góry niebotyczne tunelami, łączącym rzeki kanałami, kładącym linie telegraficzne w głębokosciach morza bez względu na chwilowe koszta, aby tylko zyskać na czasie, a z czasem zyskać na przedsiębirstwie. Gdybyśmy się tym zmysłem chcieli dać powodować i chcieli się wystawić na chwilowe większe komunalne podatki, zaręczamy, że szosa na Tulce ujęta w liczby kosztów na 30 lat, po jej wystawieniu byłaby tańszą od szosy na Kurolik prowadzącej. Niech liczby argumentują:

Koszta budowy szosy wynoszą na milę w tych właśnie bogatych w żwir i kamienie stronach 25,000 talarów. Kurolik chce od powiatu 15,000 talarów i 8000 talarów premii prowincjonalnych. Linia z Środy do granicy powiatu śrem kilcy między Januszewem a Koszutami, pół mili długą, kosztowałaby 23,000 tal. Doliczmy do tego stratę czasu, koszta podróży, marnowanie zapręgu i wozów na pół milowg długość, które rocznie powiatników na 1000 tal. kosztować będą, to szosa pół milowa na Kurolik będzie powiat 53,000 tal. w przeligiu 30 lat kosztowała.

Droga przez Tulce do Poznania jest 4,25 mil długą — do granicy powiatu poznańskiego o mamy 3 mile — być może, że powiat poznański kosztem swym nie odbierze nam tej szosy — musimybyśmy szosę do Franowa usypać, zatem jeszcze 0,50 mili. Pomijając oferty powiatowe 3 1/2 mili szosy aż do 25,000 tal., kosztowałaby 87,500 t. P. tracimy od tej sumy najprędz 8000 tal. premii rządowych, powtóre :000 tal., które Środa złoży na tę szosę, potrąćmy 1000 tal. przypadających najmniej na reparacyę starego traktu z owych to 3000 tal., wyjątkowo przez sejmik na reparacyę dróg w powiecie przeznaczonych, potrąćmy jeszcze 3000 tal., które powiat na reparacyę starego traktu, który zawsze traktem zostanie, będzie musiał przez 30 lat dawać, licząc, że powiat najmniej 1000 tal. co 10 lat złoży, potrąćmy nareszcie zysk, który z pół mili skróconej drogi na czasie i w wydatkach otrzymamy, których stratę na 1000 tal. rocznie policzyliśmy, co czyni na 30 lat 30,000 tal., słowem potrąćmy 44,000 tal. od 87,500 tal., to będzie trzy i pół mili długą szosa po 30 latach 43,500 tal. kosztowała. Kurnicka będzie nateczas kosztowała 53,000 tal., tutecka zaś 9500 talarów mniej.

Tak liczby mówią, a nie tak, jak korespondent M. ze Średzkiego podał (patrz Dziennik Poznański z 14 października No. 236).

W tēm zastawieniu liczb nie zwracaliśmy uwagi, że Kurolik chce od powiatu za pół mili długą szosę w naszym powiecie 23,000 tal. gdy tymczasem mila długą szosa kosztuje 25,000 tal. Jakież korzyści będziemy mieli z tych dwóch szos projektowanych? Jeżeli stany powiatowe uchwały szosę na Kurolik, to linia ta potrąci w naszym powiecie o 3 wsi, o Kusztury, Jaroslawiec i Januszewo — jeżeli uchwały na Tulce potrąci w powiecie o 14 wsi, potrąci o Górzawo, Tul e, Śródki, Komorniki, Nagradowice, Dachowe, Zimino, Krzyżownik, Krerowo, Bieganowo, Kromolice, Januszewo, Jaroslawiec, Topole.

Latem pojedą kurnicka szosą Koszut, Januszewo, Kromolice, Pierzchno, Trzebysławki itd., razem 12 wsi mniej więcej. Tulecka szosa pojedzie latem najprędz 14 wsi nad szosę położonych Środa, wszystkie wsi na południe od Środy będąc e wsię w wschodniej stronie położone, razem pojedzie przeszło 40 wsi. Do tego kontingensu przyłącza się powiat pleszewski, a z powiatu wrzesińskiego obwód mitosiawski i część za Wartg położona.

O jeździe siana nie mówimy — jazda w tēj porze roku trwa 4 miesiące, a zle drogi zmuszają podróżnych, choćby najdalejszą, byleby dobra drogę obierać — pominać jednak nie możemy, że zimą, mimo złej drogi, wsię, nad starym poznańskim traktem położone, nigdy kurnicka szosa nie pojedą, i to wsię, które przez wszystkie lata budowy szosy składały się:

- 1) na szosę Śwarzędz Nekla Września,
- 2) na szosę Kostrzyn Pobiedziska,
- 3) na szosę Kostrzyn Gulezino,
- 4) na szosę Kostrzyn Środa
- 5) na szosę Środa N. miasto,
- 6) na szosę Środa Śrem

i to na szosy, z których, mówiąc sółkowskim językiem, nie korzystają, bo cel ich podróży, handlu jest tylko Poznań.

Szosa kurnicka przetrzymuje znacznie obrót handlowy w powiat śremski, naury położeniem bogatszy od średzkiego, przetrzymuje w powiat, który koleją, spławną rzeką i licznymi szosami umiejętnie powiększa obrót handlowy dla dobra mieszkańców powiatu.

Szosa tłu-co-poznańska uratujemy najprędz resztę obrótu handlowego, który powiat ma — za wahamy powiat powiayony wszelkich środków przyrdunych i fabrycznych w zbogacaniu się od krokami szybkim idącego ubóstwa — powiekyszmy owsem obrót handlowy, ułatwiąc handlu spedycyę, ściągniemy obrót handlowy z wrzesińskiego i pleszewskiego powiatu otworzeniem najkrótszej drogi do Poznaia, spełniamy najgorętsze wsomniana powiatów zyczenie polęczenia się przez powiat nasz z Poznaniem najwygodniejszą i najkrótszą drogą, które tēż tylko w tēj myśli złożył po 10,000 talarów na wybudowanie mostu pod Nowem Miastem.

Po wybudowaniu szosy kurnicko poznańskiej trakt stary zostanie zawsze traktem dla publiczności otwartym — na napr we tego traktu raz po raz będzie powiat musiał nowe fundusze uchwalać, co nie zmniejsza, lecz zwiększa podatki komunal e.

Pójd e szosa starym traktem, publiczność pojedzie traktem szosowym, którym już Władysław Jagiełło jeździł — szosa ta przejdzie na skarb prowincjonalny — i szosa raz na zawsze na prawiszy trakt nigdy kosztów powiatowi na przyszłość nie przyniemoży, owszem podatki komunalne zmniejszy. Prócz nakładów pieniężnych musiały gminy do naprawy traktu dostarczać ręczną i zaprzęgową pomoc. Świadkami byliśmy tēj smutnej zacięznej roboty, szlachetnym uszadoniem skar. i gmin pod naciskiem prawa i kar pieniężnych spędzanych, stłeszliśmy ich wywoływania: dla czegoż to dominia nie bywają zmuszane do naprawy dróg. Usypimy szosę starym traktem, przeciwny prawg watek, tak smutnie przyrzucamy gminy do pracon komunalnych.

Projektowana kolej do Poznania nie znośi potrzeby wybudowania szosy w tymże kierunku. Być może, że szosa w takim przypadku byłaby zbędną

nieodstępnie, a często i najpiękniejsze zakąty w paśmie... niechętnie, a często i najpiękniejsze zakąty w paśmie...

Nie będę wchodził w to: jak się gdzie bawiono, bo sądzę... nie będę wchodził w to: jak się gdzie bawiono, bo sądzę...

Z różnych zagranicznych osób, które tu spotkałem, bo... Z różnych zagranicznych osób, które tu spotkałem, bo...

Wprawdzie i ta w coraz większej obfitości wzrasta, ale... Wprawdzie i ta w coraz większej obfitości wzrasta, ale...

Czwartym niedostatkiem, czyli raczej męką, są drogi... Czwartym niedostatkiem, czyli raczej męką, są drogi...

W łazienkach krynickich pięknych, nieustępujących... W łazienkach krynickich pięknych, nieustępujących...

mieli być tuską i wzrostem więksi, a mniej dostanni... mieli być tuską i wzrostem więksi, a mniej dostanni...

Na co najwięcej się skarżą tak w Szczawnicy jak w... Na co najwięcej się skarżą tak w Szczawnicy jak w...

Muzyka licha była w obu zakładach, a jako endozemiska... Muzyka licha była w obu zakładach, a jako endozemiska...

Napróbom powstawał, jak doświadczenie odwieczne... Napróbom powstawał, jak doświadczenie odwieczne...

Pewna godna osoba tak mi opisała rozmowę: Pani... Pewna godna osoba tak mi opisała rozmowę: Pani...

Wielki wybór gotowych ubiorów i m... Wielki wybór gotowych ubiorów i m...

„Pani oprócz tego za 200, 75 kr., tygodniową opłatą... „Pani oprócz tego za 200, 75 kr., tygodniową opłatą...

Wielki wybór gotowych ubiorów i m... Wielki wybór gotowych ubiorów i m...

Wielki wybór gotowych ubiorów i m... Wielki wybór gotowych ubiorów i m...

Wielki wybór gotowych ubiorów i m... Wielki wybór gotowych ubiorów i m...

Wielki wybór gotowych ubiorów i m... Wielki wybór gotowych ubiorów i m...

Wielki wybór gotowych ubiorów i m... Wielki wybór gotowych ubiorów i m...

Wielki wybór gotowych ubiorów i m... Wielki wybór gotowych ubiorów i m...

Wielki wybór gotowych ubiorów i m... Wielki wybór gotowych ubiorów i m...

Wielki wybór gotowych ubiorów i m... Wielki wybór gotowych ubiorów i m...

Wielki wybór gotowych ubiorów i m... Wielki wybór gotowych ubiorów i m...

Wielki wybór gotowych ubiorów i m... Wielki wybór gotowych ubiorów i m...

Wielki wybór gotowych ubiorów i m... Wielki wybór gotowych ubiorów i m...

Zawezwanie. Po śmierci Wojciecha Tamera, rendanta... Zawezwanie. Po śmierci Wojciecha Tamera, rendanta...

Związek rolników powiatu Obornickiego. Posiedzenie i obchód trzeci... Związek rolników powiatu Obornickiego. Posiedzenie i obchód trzeci...

Najdroższy nasz ojciec s. p. Te... Najdroższy nasz ojciec s. p. Te...

Wizyta z odpowiedzialnością... Wizyta z odpowiedzialnością...

Kalendarz dla rodzin katolickich... Kalendarz dla rodzin katolickich...

M. Leitgeber, księgarnia i skład... M. Leitgeber, księgarnia i skład...

Wielki wybór gotowych ubiorów i m... Wielki wybór gotowych ubiorów i m...

Wielki wybór gotowych ubiorów i m... Wielki wybór gotowych ubiorów i m...

Wielki wybór gotowych ubiorów i m... Wielki wybór gotowych ubiorów i m...

Wielki wybór gotowych ubiorów i m... Wielki wybór gotowych ubiorów i m...

Wielki wybór gotowych ubiorów i m... Wielki wybór gotowych ubiorów i m...

Wielki wybór gotowych ubiorów i m... Wielki wybór gotowych ubiorów i m...

Rurki przeciw astmie
 aptekarza **Levasseur**.
 Leczą rychło i niezawodnie. Do-

stać można w Paryżu u wynalazcy przy ul.
 de la Monnaie 19; w Krakowie u p. **Bruno**
Mieczyskiego; w Poznaniu u
 dra **Mankiewicza**. [2237.]

Dla panów
 polecam skład mój **paletotów** zimowych od eleganckich aż do najtańszych,
 jako też **hawełki, zakłady, szlafroki** itd. Zamówienia wykonują się,
 jak wiadomo, akuracie i rzetelnie. (6751.)

Poznań, Rynek 55 i piętro,
 w domu p. dr. Wituskiego.
W. Tunmann,
Zakładania gorzeln

z obrotem za pomocą pary, manężu lub ręcznego, z zakładami młyn-
 skiemi lub bez nich **najlepszej konstrukcji i w najrze-**
telniejszym wykonaniu podejmują się

Maurycy i Józef Friedländer,
 (6579), 13 Schweidnitzer Stadtgraben, Wrocław.
 Najlepsze polecenia przesyłają się na żądanie.

Rudolf Rabsilber w Poznaniu,
 Handel spedycy i, przeladowań, węgla kamiennych,
 komisyjny i incasso

poleca się do **spedycy w wszystkich kierunkach kraju i zagran-**
icy pod zaręczaniem najtańszej i najakuratniejszej usługi.
Transport kotłów parowych, machin i mebli
 na najbardziej do tego stosownych wozach. [4773]

Fabryka fortepianów C. Eecke w Poznaniu,
 Magazynowa ulica 1, obok król. sądu powiatowego,
 poleca pod gwarancją po **nadzwyczajnie tanich cenach**

Salonowe fortepiany, z mechaniką ang., z bardzo silnymi żelaznymi kłami
 rami, pełnego i melodyjnego tonu.
Fortepiany z mechaniką wiedeńską, uznanej dobroci, **po znacznie zni-**
żonych cenach.

Pianina w rozmaitym wyborze, także sławne amerykańskie z krzyżującymi się
 strunami **planina koncertowe**. (6733.)

Kapuce płaszowe, tybetowe i wełniane,
Krzyżówki, kaftanki, calony i szkarpetki,
Spódnice, krynoliny i gorsety poleca
 Handel towarów szmuckerskich, białych i drobnych
W. Kortaka w Bazarze. (6747.)

Winogrona stolowe, do
kuracy i do jedzenia,

w tym roku nadzwyczaj piękne, rosły za zaliczką funt brutto wraz z opakowaniem
 po 2 1/2 sgr.
Oton Hartmann,
 w Zielonogórze w Szląsku. [5507]

Piece pierścieniowe
 do
 wypalania cegieł, wapna, towarów z gliny, ce-
 mentu i gipsu.

Patent Hoffmanna i Lichta,
 oszczędzają dwie trzecie materiału palnego a dają przy należnym obchodzeniu
 się daleko jednostajniejszy płomień niż piece stariej konstrukcji. Każdy mate-
 riał palny użytym być może; 400 takich pieców jest już w użyciu w rozmaitych
 krajach. Dalsza wiadomość, opis, rysunki, świadectwa itd. bezpłatnie.

Fryd. Hoffmann,
 majster budowniczy i przewodniczący niemieckiego Stowarzyszenia dla fabrykacy
 cegieł, wapna, cementu itd.,
Berlin, Kesselstrasse 7.

Bazar Moritza Sachsa w Wrocławiu
 Rynek No. 32.

Najwięzsze i najmodniejsze towary przy zwiedzaniu naj-
 znaczniejszych fabryk krajowych, ang-
 ielskich a przedewszystkiem francuzkich osobicie
 zakupione nadeszły. Polecam z nich szczególnie wielki wybór wy-
 robów jedwabnych, wełnianych i fantazyjnych, jako też skład
okryć jesiennych i zimowych, kaftaników i
zakietów, sukien gotowych, zarzutek bala-
wych i do teatru, a to wszystko podług najnowszych i naj-
 gustowniejszych krajów. Powiększyłem wybór **prawdziwych**
szali indyjskich i francuzkich, angielskich
szali Himalayan i Plaids i sprzedają je po bardzo
 przystępnych cenach.

Towary **białe i koronki, płótno, bieliznę**
gotową i stołową w skutek stósunków handlowych z naj-
 znakomitszymi fabrykami sprzedają po cenach fabrycznych i z gwa-
 rancją. **Całe wyprawy, wykończone z największą**
starannością, polecam po bardzo przystępnych
cenach. Osobny oddział mego sklepu zajmują też **mate-**
ryały na obicia, portyery, firanki, dywany
odpasowane i na łokcie, w gatunkach najtańszych aż
 do najlepszych, a w deseniach tylko ładnych i modnych.

Jak zwykle tak i tego roku odstawiłem
wszystkie materye i gotowe rzeczy pozostałe
z zeszłej pory i sprzedają takowe pod ceną
zakupu; można więc takim sposobem kupić
doskonale towary po cenach prawdziwie ta-
nych.

Próbki rozmaite bez żadnych kosztów, jako też i wszelkie
 przedmioty do wyboru na łaskawe życzenie zawsze z największą
 chęcią przysyłać będę.
Moritz Sachs,
 (6620) dostawca nadworno-królewki.

Sprzedaj tryków.
 Jak w latach dawniej-
 szych ustanowione będą
 dnia 1 grudnia cen-
 ny tryków, sprzedac
 się mających z mojej owczarni Negrettów pełnej krwi. Na poprze-
 dnie zgłoszenie posyłam jak najchętniej furmankę do najbliższych mi-
 dworców Augustwalde nad koleją starogrodzko-poznańską lub do
 Friedeberg nad królewską koleją wschodnią.
 Schoenrade w Nowej Marchii (N. M.), 28 października 1868.
von Wedemeyer. (6697)

Materye jedwabne najcenniejszych fabryk, francuzkich jako to: **Moy-**
ré antique, Moiré Imperial, Satin uni, Satin façonné,
Drap Mousseline, Drap de France, Drap de la Reine, Drap
de Rienz, Gros Ottoman, Gros d'Espagne, Faille solide,
Poult de soie garantie, Taffetas façonné i Mantyny jak
 najrozmaitszych szerokości i gatunków polecają
W. Kukulinski i Sp.
 (5935) w Poznaniu.

Szanownym konsumentów **win naszych** pozwalamy sobie do-
 nieść uprzejmie, że na **sezon zimowy skład nasz w Po-**
znaniu uzupełniliśmy wyborami **staremi winami**, z których
 przedewszystkiem dobrze bardzo rozwinięte z roku 1864 podno-
 simy. Ceny sprzedają się takie same, jak w naszym **głównym han-**
dlu w Berlinie i to za potrąceniem udzielonego nam jako **handla-**
rzem hurtowym rabatu cłocego 20 proc. Zwraca-
 my na to tem bardziej uwagę, ponieważ od czasu założenia naszego
 składu pobocznego w Poznaniu podróżni nasi nie objeżdżają już Wiel-
 kiego Księstwa Poznańskiego a ekspedycy na przyszłość z Poznania ma-
 miejsce. Berlin i Poznań, w październiku 1868. (6745)

Th. Baldenius synowie
 handlarze hurtowi wina.

Amerykański Champouing.
 Sławna ta **woda naskórna** cieszy się w kraju i za granicą **wziętością**,
 ponieważ nie tylko oddala nieprzyjemne **fupki, liszaje i wyrzuty** na głowie,
 lecz **zapobiega** natchmiast **wypadaniu włosów** a szybko **pomaga**
wzrost nawet w razie wolnych rzadkich.
 Polecając takową usilnie, zwracam jeszcze szczególną uwagę na to, że **skład**
główny **tylko u mnie się znajduje.**
 Dla zapobieżenia licznym **falszertwom** opatrzone są **flakoniki w mo-**
ją pieczęć. Flakoniki oryginalny 25 sgr. pół 15 sgr. [6412]

L. Jagodzinski,
 fryzyer w Gnieźnie.

Liebiga ekstrakt mięsny,
 Extractum carnis Liebig,
Liebig's Extract of Meat Company,
 Limited, London.

Dla zapobieżenia oszustwom uważać należy, że na każdym garnku znajduje się
 musi certyfikat z podpisami obudwóch profesorów **barona J. von Liebig i Ma-**
riasa von Pettenkofer.

Ceny detaliczne:
 3 tal. 25 sgr. 1 tal. 28 sgr. 1 tal. 16 sgr.
 1/2 ang. garnka funt. 1/4 ang. garnka funt. 1/8 ang. garnka funt.
Skład hurtowy u korespondentów Stowarzy-
 szenia pp. J. C. F. Schwartz, Berlin, 112 Leipziger Str.; Schultz
 & Lübeck, Szczecin; Bern. Jos. Grund, Wrocław. (5984),
 Główne składy ekstraktu Liebiga znajdują się w Poznaniu w
 aptekach **Elsnera i dra Mankiewicza.**

Pate-Declarade
 Pastyle na wszel-
 kie choroby pier-
 sienne, na uleczenie cal-
 kowite chorób piersiowych,
 j kiemi są: katar, kaszel,
 dychałność, ściśnięcie
 piersi itd., nie ma nic skuteczniejszego i lepszego nad **Pate Pectorale** przez aptekarza
Georo w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech,
 a w Poznaniu tylko w cukierni i fabryce karmelków i czekolady
A. Szpingiera,
 naprzeciw zegaru pocztowego. (6743)

Kilka medali rozmaitych wystaw, mianowicie wystawy
 paryskiej 1867 r.
CZEKOLADA-SARDA
 (6126)
SARDA I SP.
BORDEAUX
 Konserwy w occie
 i oliwie.
 orczyca. — Taplica.
 Owoce z sokiem.
 Fabryka wzorowa w Bégles, boulevard
 exterior.
 HERBATA, WANILA, ŚLIWKI.
 Jarzynny zakonserw
 Bonbonierki
 Maczki.

PAPIER WLINSI
 Ogromne powodzenie tego sroka pochodzi z jego własności doświadczonych
 sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdzielenia najwzrostniejszych części
 organu mu wewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają **Papier Wlinski** na **ka-**
tary, grype, zapalenie gardła, rozdzielenie naczyń oddech-
owych (bronchites), reumatyzm w łądźwiach i nerwach biodra-
wych i t. p.
 Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz
 swierzbienia. [6241].
 Dostać można w **Poznaniu** w aptece dra **Mankiewicza.**

Monografia hemoroidów,
 wykład praktyczny tej choroby.
 Dzieło Dra Andrz. Lebel, rue de l'Echiquier, 14 — w Paryżu.
 Metoda bardzo skuteczna, usmierzająca bóleci w 24 godzin, leczą bez obawy
 wpedzenia wewnątrz. Pigulki i maść z majeranką, roztwór benzoesu z aluminiem (ben-
 zozate aluminie) stanowią podstawę tej metody leczenia. Po licznych doświadczeniach,
 dokonanych w szpitalach we Francji potwierdzone zostały przez fakultet medyczny
 w Paryżu i dozwolone przez komitet lekarski w Petersburgu. (3751.)
 Dostać można w **Poznaniu** w aptece p. dra **Mankiewicza.**

CZEKOLADA DESBRIERE
 czyszczona z magnezją
 Przyjemnego smaku, (w niczem nie różni się od smaku cze-
 kolady) i **niezawodnej skuteczności** dla spędzenia
 żółci i zepsutych humorów. W małych dozach użyta, leczą za-
 twardzenie. W Paryżu przy ulicy Grand chantier 1, w Pozna-
 niu w aptece p. **Dra Mankiewicza.** (5970)

Pasta i syrop z owocu arabskiego
 zwanego **Nafé P. Delangrenier.**
 50 lekarzy szpitalów paryskich profesorów fakultetu medycznego poświadczyło sku-
 teczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia **katarów, gry-**
py, zapalenia gardła i piersi.
Raccabout Arabskie P. Delangrenier.
 Srodek ten potwierdzony przez paryską akademię medyczną, leczą słabości żołąd-
 ka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, zmniejsza dzieci delikatne i wątłe, zabezpie-
 cza od gorączki tyfoidalnej i chorób epidemicznych.
 W Paryżu przy ulicy Lichelien 26; w **Poznaniu** w aptece **Dr. Man-**
kiewicza. [5971].

Médaille de la société des
sciences industrielles et Paris.
Prez z siwemi włosami!
Melanogène
 Diqueumare aine w Ronen,
 Do natchmiastowego farbo-
 wania włosów i zarostu we wszy-
 skich odcieniach, bez niebez-
 pieczeństwa dla skóry. — Sro-
 dek ten farbujący jest najlepszy ze
 wszystkich do tychczasowych. [4564].
 Skład en gros u pp. Wolff i syn w
 Karlsruhe, w Poznaniu u
 DESFOSSE Succr de MONTIGNY.

PILULE VEGETALES
 GOURMANDES
 PURGATIVES
 de CAUVIN, de PARIS.
 Jest to nieo-
 cenienny srodek
 prosty i tani a
 niezawodny
 przeciw ra-
 jup-
 porczywszym
 zatwardze-
 niom. żółci,
 zamuleniu żo-
 łądka, zapal-
 eniu kiszek,
 bolesności żo-
 łądka, wy-
 rzutom na-
 skórnym, go-
 ścówi (ru-
 matyzmowi),
 podagrze a w
 ogóle przeciw wszelkim słabościom z
 nieczystości krwi i zepsutych humorów
 pochodzący. [6242]
 Prawdziwe pigulki Cauvina konserwują się
 bez uszkodzenia czas bardzo długi. Wya-
 lazca od niedawna przygotowuje umyślnie
 zastósowane do kl matu Rosyi.
 Skład w Poznaniu w apte e **Elsnera.**

Kurcze epileptyczne (wiel-
 korobę) leczy lekarz specjalny dla epi-
 lepsy dr. **O. Kallisch,** Berlin, Jä-
 gerstr. 75. 76. Zamieszcowych listownie.
 Przeszło stu już uleczonech. [4283]

Dom pokójniczy prywatny
 koncesyonowany z gwarancją dyskrety, od-
 wiedzany od lat piętnastu, Berlin, Frankfur-
 terstr. 30. **Dr. Voche.** (5891)

Ogłoszenia gospodarskie itd
 Kawaler, Polak z odpowiednim wykształ-
 czeniem życzy sobie przyjąć **miejsce kony-**
era gospodarskiego lub **leśnicze-**
go. Blizsza wiadomość pod literą O. N.
 poste restante Xizg. (6583)

Lokomobila
 wraz z młockarnią,
 stojąca w Dom. Mrowino pod Rokitnicą pole-
 ca się do wykonania młocki. [625.]

W zakupnie i sprze-
daży dóbr, lasów, hi-
potek, jako też w inter-
esach komisyjnych
każdego rodzaju po-
średnic (944)
Jozef Radziejewski,
 w Poznaniu, ul. Wrocławska 18.

Bracia Pohl optycy,
 w Poznaniu Wilhelm ul. 9.
 Wrocław, Świdnicka ul. No. 38.

Dla gorzeln.
Anyż do osłodzenia oko-
 wity poleca po tanięj cenie. [6703]
Ludwik Kunkel.
 Nader piękne, świeże, zielone
 poleca tania
Filip Werner,
 Fryderykowska ul. 32. [6532]

Kuchy rzepiowe
 świeże i zielone i **małe na paszę** pole-
 ca tu w miejscu i na wszystkich stacyach
 kolei jak najtaniej
S. A. Lehr,
 (6740) Garbary 18.

Restitutions-Fluid.
 Kto sobie życzy mieć takowy nie **falszo-**
wany, raczy się zgłosić do Śtadu pło-
cielnego i bielnego u m. J. Kamleńskiego w
Poznaniu, ul. Wilhelmska No. 18.
K. Simon, wynalazca Fluidu Restit.
 i opartej na nim metody leczenia. (6781)

Sprzedaj tryków
 Electoral Negr. i Negretti
 rozpoczyna się w **Borku**
9 listopada.

Sala w Bazarze.
 W piątek, dnia 6 listopada 1868 wie-
 czorem o 7 1/2 godzinie
KONCERT
 dany przez
A. Rubinsteina,
 nadwornego fortepianisty.
 Program:
 1. a) Ouvert. „Egmont”... Beethoven.
 b) Rondo (A-mol)..... Mozart.
 c) Thema z waryac.Händel.
 2. Spiew.
 3. a) Moment musical..... Schubert.
 b) Capriccio..... Mendelssohn.
 c) Nocturne..... Chopin.
 d) Polonaise..... Chopin.
 e) Marcia a la turque. Beet.lovov
 (z Ruin Athen)
 4. Sonate op. 111 (C-mol)...Beethoven
 5. Spiew.
 6. a) Melodya
 b) Mazurka
 c) Barcarolle
 d) Tarantelle
 e) Etude
 Biletów na numerowane miejsca do
 siedzenia po 1 t. l. dostać można w ha-
 dlu nadwornym muzykantów [6753]
Ed. Bote i G. Bock.

Sala w ogrodzie ludowym
 W sobotę, 31 października i w niedzielę
 1 listopada
Wielki koncert całej kap-
6 pułku pod dyrekcją kapelmistrza
W. Appold.
 Trzecie i czwarte wystąpienie
Szwedek
 panien siostr **Grönberg** z **Blektu**
 (kwartet damski w kostiumach narodow)
 Cena wnijscia przy kasie 5 sgr.
 Biletów po 3 sgr. dostać można aż do
 godziny wieczorem w handlu muzykantów
Bote i Bock.
 Początek w sobotę o 7 godzinie, w niedzielę
 o 5 godzinie.
Emil Tauber. [6764].

Sala w ogrodzie ludowym.
 W środę, dnia 4 listopada 1868 wie-
 czorem o 7 1/2 godzinie
KONCERT SYMFONICZNY
 Program ogłosi najbliższy numer
 Dziennika.
 Pięć biletów za 15 sgr. do **wszyst-**
kich koncertów symfonicznych dostać
 można w handlu nadwornym muzy-
 kantów [6765]
Ed. Bote i G. Bock.
W. Appold.

Pieczony kaczki z przynudą
 na kapusta.
 W niedzielę 1 listopada w restauracy i
 wiani **M. Lewina,** p. **Chwałszewie**
 31 bm. **Świeże kieszki z kapu-**
 sta **W. Kuczyński.** Wielka R. G.
 ska ul. no. 10. [6766]

Mierzwia w oberzy na św. Mar-
 nie 70 jest od Nowego Roku do wyda-
 rżawienia.
J. Seelig.

Sprzedaj tryków
 z mojej owczarni
Negrettów pełnej
 krwi rozpocznie się dni
3 listopada. **Obfitość weł-**
ny, wysoka szlachetnos-
i silne formy ciała są re-
prezentowane, stan zdaru-
wia gwarantowany.
Kudowa i Kluczbore
(Kreutzburg), najbliższe
 stacje kolei żelaznej
 prawym brzegu Odry.
Sternalitz pod Land-
 bergiem w G. Szl.
 (6723) **von Damnitz**

W piątek rano
 5 listop. przybędę
 znowu do hotelu Kei-
 lera z wielkim
 transportem **krów i cielat z legu** no-
 kiego na sprzedaż. **W. Hamann**
 handlarz bydła.
 (6754)

Wielki transport
krów i cielat z
 legu nadnote-
 okiego sprowadzę w niedzielę 1 listopa-
 d. r. b. pociągiem rannym do Keilera
J. Klakow.
 handlarz bydła.
 (6755)

Prelekcy
 w Towarzystwie Przemys-
 łowym odbędzie się w **poni-**
dzialek, dnia 2 listopada
 r. b. o 8 godzinie wieczorem,
 którą Szanownych członków w
 z **familią** uprzejmie zaprasza
 i zarazem o **liczny udział**
 prosi **Dyrekcya.** (6734)

Teatr miejski.
 W sobotę 31 października. Ostatnie przed-
 stawienie abonamentu. **Das Käthe-**
von Heilbron. Wielka opera rom-
 tyczna w 5 odsłonach i z jedną przedgry-
 wką. W akcie: **Das heimliche Ge-**
heimnis przez H. v. Kleist, dla teatru opracowa-
 ne przez Holbeina. (6738)

W niedzielę 1 listopada. Rola goście-
 panny Müller z teatru miejskiego w **Brem-**
ie Die lustigen Weiber von Wils-
sor. Romantyczno-fantazyjna opera w
 3 aktach H. Mosenthala. Muzyka O. Nie-
 schy. **Gasthaus-Abendtheater.** Kie-
 tochwilu w 3 aktach Ch. Birch-Pfeiffer.

Teatr latowy.
 W niedzielę 1 listopada. **Das Gefähr-**
nis. Komedia w 4 aktach R. Benedi-
 kta. **Teatr jest ogrzany.** Otworzenie
 sy o godz. 6. Początek o 7 godz.

Sala w Bazarze.
 W piątek, dnia 6 listopada 1868 wie-
 czorem o 7 1/2 godzinie
KONCERT
 dany przez
A. Rubinsteina,
 nadwornego fortepianisty.
 Program:
 1. a) Ouvert. „Egmont”... Beethoven.
 b) Rondo (A-mol)..... Mozart.
 c) Thema z waryac.Händel.
 2. Spiew.
 3. a) Moment musical..... Schubert.
 b) Capriccio..... Mendelssohn.
 c) Nocturne..... Chopin.
 d) Polonaise..... Chopin.
 e) Marcia a la turque. Beet.lovov
 (z Ruin Athen)
 4. Sonate op. 111 (C-mol)...Beethoven
 5. Spiew.
 6. a) Melodya
 b) Mazurka
 c) Barcarolle
 d) Tarantelle
 e) Etude
 Biletów na numerowane miejsca do
 siedzenia po 1 t. l. dostać można w ha-
 dlu nadwornym muzykantów [6753]
Ed. Bote i G. Bock.

Sala w ogrodzie ludowym
 W sobotę, 31 października i w niedzielę
 1 listopada
Wielki koncert całej kap-
6 pułku pod dyrekcją kapelmistrza
W. Appold.
 Trzecie i czwarte wystąpienie
Szwedek
 panien siostr **Grönberg** z **Blektu**
 (kwartet damski w kostiumach narodow)
 Cena wnijscia przy kasie 5 sgr.
 Biletów po 3 sgr. dostać można aż do
 godziny wieczorem w handlu muzykantów
Bote i Bock.
 Początek w sobotę o 7 godzinie, w niedzielę
 o 5 godzinie.
Emil Tauber. [6764].

Sala w ogrodzie ludowym.
 W środę, dnia 4 listopada 1868 wie-
 czorem o 7 1/2 godzinie
KONCERT SYMFONICZNY
 Program ogłosi najbliższy numer
 Dziennika.
 Pięć biletów za 15 sgr. do **wszyst-**
kich koncertów symfonicznych dostać
 można w handlu nadwornym muzy-
 kantów [6765]
Ed. Bote i G. Bock.
W. Appold.

Pieczony kaczki z przynudą
 na kapusta.
 W niedzielę 1 listopada w restauracy i
 wiani **M. Lewina,** p. **Chwałszewie**
 31 bm. **Świeże kieszki z kapu-**
 sta **W. Kuczyński.** Wielka R. G.
 ska ul. no. 10. [6766]

Mierzwia w oberzy na św. Mar-
 nie 70 jest od Nowego Roku do wyda-
 rżawienia.
J. Seelig.

Sprzedaj tryków
 z mojej owczarni
Negrettów pełnej
 krwi rozpocznie się dni
3 listopada. **Obfitość weł-**
ny, wysoka szlachetnos-
i silne formy ciała są re-
prezentowane, stan zdaru-
wia gwarantowany.
Kudowa i Kluczbore
(Kreutzburg), najbliższe
 stacje kolei żelaznej
 prawym brzegu Odry.
Sternalitz pod Land-
 bergiem w G. Szl.
 (6723) **von Damnitz**

W piątek rano
 5 listop. przybędę
 znowu do hotelu Kei-
 lera z wielkim
 transportem **krów i cielat z legu** no-
 kiego na sprzedaż. **W. Hamann**
 handlarz bydła.
 (6754)

Wielki transport
krów i cielat z
 legu nadnote-
 okiego sprowadzę w niedzielę 1 listopa-
 d. r. b. pociągiem rannym do Keilera
J. Klakow.
 handlarz bydła.
 (6755)

Prelekcy
 w Towarzystwie Przemys-
 łowym odbędzie się w **poni-**
dzialek, dnia 2 listopada
 r. b. o 8 godzinie wieczorem,
 którą Szanownych członków w
 z **familią** uprzejmie zaprasza
 i zarazem o **liczny udział**
 prosi **Dyrekcya.** (6734)

Teatr miejski.
 W sobotę 31 października. Ostatnie przed-
 stawienie abonamentu. **Das Käthe-**
von Heilbron. Wielka opera rom-
 tyczna w 5 odsłonach i z jedną przedgry-
 wką. W akcie: **Das heimliche Ge-**
heimnis przez H. v. Kleist, dla teatru opracowa-
 ne przez Holbeina. (6738)

W niedzielę 1 listopada. Rola goście-
 panny Müller z teatru miejskiego w **Brem-**
ie Die lustigen Weiber von Wils-
sor. Romantyczno-fantazyjna opera w
 3 aktach H. Mosenthala. Muzyka O. Nie-
 schy. **Gasthaus-Abendtheater.** Kie-
 tochwilu w 3 aktach Ch. Birch-Pfeiffer.

Teatr latowy.
 W niedzielę 1 listopada. **Das Gefähr-**
nis. Komedia w 4 aktach R. Benedi